Nr. 58. Wtorek, 13. Marca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do konca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 marca b. r. do l. 29.881 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 3 do 10 marca, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 marca.

Sprawa kleru polskiego w Ameryce.

Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Simon nie przestaje dobijać się o słuszne zaspokojenie potrzeb religijnych polskiej emigracyi w Ameryce. Zbadawszy stosunki na miejscu, wniósł był ów Pasterz zapobiegliwy u Stolicy Apostolskiej memoryał w tej sprawie. Świeżo zaś wygotował nowy memoryał jeszcze obszerniejszy i głębiej sięgający i przedłożył go zarówno Ojcu św. jak Propagandzie wiary, t. j. kardynałowi Gottiemu. Korespondent nasz rzymski donosi w tej sprawie co następuje:

(D.) Ks. Simon świadom jest wielkich trudności, jakie należy pokonać. Trudności te nie pochodzą z pewnością od Stolicy św., ani od Propagandy, lecz leżą w zastarzałym ustroju Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych i w dziwnym, w Europie niezrozumiałym, oporze irlandzko-amerykańskich biskupów, którzy ze swojej władzy dotychczasowej, z imperyalizmu, opartego na zupełnym rozdziale Państwa od Kościoła nic uronić nie chcą.

Jak wiadomo, rządowi amerykańskiemu zupełnie jest obojętne czy pieczą duchowną o polskich emigrantów zajmują się na stanowiskach biskupów Irlandczycy, czy Polacy, Rusini, Czesi i t. d. Kiedy Arcybiskup ks. Simon był na posłuchaniu u prezydenta Stanów, a p. Roosevelt uznał przedewszystkiem za stosowne wystąpić wobec ks. Arcybiskupa z najchlubniejszem zaświadczeniem, że lud polski w Unii jest nawskróś dobry, uczciwy, pracowity, a potem odezwał się, jak następuje (cytuję dosłownie):

„Gdyby urzędowe stosunki państwa wobec Kościoła nie stały na przeszkodzie, powiedziałbym Papieżowi, że byłoby to wielkiem dobrem dla ludu polskiego, gdyby jego kler miał przedstawicieli w hierarchii duchownej w Ameryce“.

Wiem, że Papież zwrócił szczególniejszą uwagę na te słowa prezydenta Roosevelta, jako osoby tak wysoko stojącej, a nieinteresowanej.

Otóż organizacya Kościoła w Ameryce pozostała taką samą, jaką była przed laty stu czy pięćdziesięciu. Wtedy emigracya polska i w ogóle słowiańska była bardzo nieliczna. Od r. 1870 wychodźtwo polskie tak się wzmogło, że dziś Polacy sami w Stanach Zjednoczonych liczą się na dwa i pół miliona osób i stanowią siłę, potęgę społeczną i ekonomiczną. Wystawili przeszło 500 kościołów (z tych wiele wspaniałych), szkoły, szkółki, szpitale, przytułki i t. d. Lud ten w ogóle, jak wiemy, żywi gorące przywiązanie do religii katolickiej i cieszy się jak najlepszą opinią, o czem ks. arcybiskup słyszał nietylko od p. Roosevelta, lecz także od kardynała Gibbonsa i innych dygnitarzy.

Tymczasem pomimo tego wszystkiego żywioł polski jest rzeczywiście sam kopciuszkiem w organizacyi Kościoła. Najlepiej wykazują to cyfry statystyczne: Polacy stanowią $^{1}/_{4}$ część wszystkich katolików w Stanach Zjednoczonych, ale z kościołów mają oddane tylko $^{1}/_{22}$ część, a ich duchowieństwo stanowi tylko $^{1}/_{24}$ część ogólnej liczby duchownych.

Do tego duchowieństwo to polskie całkiem pozbawione zostało praw, które mu przysługują i o które dziś walczyć musi. Wina to koncylium duchownego, zbierającego się w Baltimorze, pozostającego w ręku większości irlandzko-amerykańskich biskupów. Ono rządzi stosownie do własnych interesów administracyjnych tak, że nawet wydaje się, jakoby interesy religijne, duchowne potrzeby ludu stały na drugim planie. Oto n. p. według obowiązujących przepisów księża Polacy, których ogółem jest 560, powinniby mieć 10%, t. j. 56 duchownych *inamovibiles*, t. j. takich, których biskup nie może przenieść z parafii do parafii według upodobania. Gdy jednak ci proboszczowie *inamovibiles* mają prawo do brania udziału w wyborze terna, t. j. trzech nazwisk kandydatów na biskupa (którego potem Watykan wybiera), przeto tylko trzech księży Polaków dopuszczono do tej rangi, gdy inne narodowości, jak n. p. Niemcy, korzystają z praw swoich w pełni.

Jeszcze inna rzecz. Polacy mają prawo do konsultorów dyecezyalnych, którzy stanowią Radę biskupa, a tem bardziej potrzebni są dla polskiego ludu, że on posiada swój język, swoje tradycye, zwyczaje i t. d. Tymczasem dopiero w ostatnich latach wobec nawoływań krzyczącej krzywdy, jaka dzieje się duchowieństwu polskiemu, dopuszczono Polaków na konsultorów, ale zaledwie dziesięciu i jeszcze z tej liczby wybrano w połowie starców już zniedołężniałych...

W ten sposób Polacy nigdy nie mogą myśleć o postawieniu polskiego kandydata na biskupa. Gdyby zaproponowano Polaka na biskupa, Watykan mianowałby go, ale Irlandczycy nie dopuszczają do tego w sposób wyżej określony.

Osobliwe wogóle dzieją się w Ameryce rzeczy z przyczyny wspomnianych stosunków. I tak n. p. jeśli jest prośba lub zażalenie z jakiej dyecezyi do delegata Apostolskiego, mieszkającego w Waszyngtonie, to według przyjętego porządku delegat ten ma obowiązek odesłać prośbę czy zażalenie do właściwego biskupa, by on wydał swą opinię i według niej właśnie delegat rozstrzyga. W podobnych warunkach delegat Apostolski jest właściwie tylko malowaną figurą i nic uczynić nie może.

Ostatecznie kler polski rzeczywiście wykluczony jest z udziału w hierarchii duchownej i owe dwa i pół miliona katolików nie mają własnych przedstawicieli.

Nie można więc dziwić się, że ludność polska, tak przywiązana do wiary i Stolicy Świętej, gwałtownie coraz usilniej domaga się naprawy stosunków. Dziwna rzecz, że biskupi irlandzkiego pochodzenia nie czują tej anomalii; ale stosunki amerykańskie są tak odmienne od europejskich, a biskupi tamtejsi nie mogą iść w porównanie z naszymi.

Tymczasem wychodźtwo polskie wzrasta, w r. 1904 napłynęło około 180 tysięcy Polaków, położenie więc musi tylko pogarszać się. A do argumentów, jakimi przeciwna strona walczy, należy także i objaśnienie, że z polskiego duchowieństwa trudno wybrać kandydata na biskupa, czemu arcyb. ks. Simon wyraźnie i publicznie zaprzecza. Owszem, znaleźliby się godni, zacni i światli kapłani.

Biskupi irlandzcy, t. zw. Ajrysze (Irish), powinniby mieć na uwadze, że skutkiem tych krzyczących anomalij, wytworzył się już „niezależny Kościół polski“ z ks. Hadurem, Kozłowskim i t. d., liczący około 75 tysięcy „wiernych“. Kościół ten, razem po mianowaniu polskich biskupów, straciłby racyę istnienia i *de facto* zaraz zniknąłby.

Że przydałoby się seminaryum dla amerykańsko-polskich kleryków w Polsce z przeznaczeniem ich dla Ameryki, jest pewną rzeczą.

Idzie o to, aby kształcili się w polskim języku i zapobiegli wynarodawianiu się. To też już jest ułożone z biskupami galicyjskimi i z J. Eminencyą Kardynałem Puzyną, że takie seminaryum dla Ameryki stanie w domu OO. Misyonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie, dokąd wysyłać się będzie kleryków ze Stanów Zjednoczonych na

---

21)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

II.

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli mama pozwoli, pójdziemy do ogrodu na górę. Tu przejść dziś niepodobna.

I nie czekając na protest, którego była pewna, skierowała się odrazu ku ochronnej zieleni drzew, w blasku księżyca skąpanych.

Jedyny ów zakątek do przyrody nieco zbliżony, cichy był i pusty nieledwie. Warszawianie nie po to przychodzą tu „odetchnąć świeżem powietrzem“, aby się mieli wyrzekać kurzu, ścisku i deptania w kółko po piasku, wśród nieznośnej, kawiarnianoogródkowej atmosfery. Na górze więc, o sto kroków ponad kotliną, przestronno już było i swobodnie. Kilka drobnych lampek elektrycznych, barwnymi błyskami urozmaicało panujący tam półcień.

Lipowiecki odetchnął. Tu nareszcie, wśród pewnej ciszy i skupienia, czuł się sobą napowrót; tu, wolny od spojrzeń natrętnych, mógł wzrokiem nieśmiałym a pełnym zachwytu, ogarnąć uroczą swą towarzyszkę. Na dole w blasku świateł elektrycznych, idąc obok niego z dumnie podniesioną główką i szelestem białych jedwabi, wydawała mu się cząstką świata, zbytku i mody, do którego on nie miał przystępu; a więc była tem samem obcą i daleką. W ciszy samotnego ogrodu, w blasku świateł księżycowych, rzucających srebrne tony na śnieżną, powiewną jej szatę, stawała się znów tym kwiatem mistycznym, którego obraz wyśniony tak głęboko w duszę mu zapadł.

Nie był to ów lotus błękitny, lecz raczej wysmukła, wydłużona lilia biała. Delikatne koronki, spływające lekką falą u ramion, tworzyły płatki kielicha, złote włosy były jego koroną. Pobladłe zaś, parą ciemnych źrenic rozświetlone rysy Leny, zdawały się być wyzierającą na zewnątrz, duszą tajemniczego kwiatu.

— Wchodzimy w świat baśni i ułudy, — próbował mówić lekkim tonem Stanisław. — Las to fantastyczny, w którym wśród krzewów płonących, poruszają się zaczarowane kwiaty.

— Świat baśni, to świat prostoty ducha, po cóż więc psuć jego nastrój fałszywym zgrzytem zdawkowego komplementu? zarzuciła panna Sieniawska — podnosząc ku niemu spojrzenie, z jakąś ufną, pełną słodyczy prostotą. — Wobec cudów nocy letniej, i te lampki elektryczne i owo naśladowanie kwiatów, to istna parodya tylko.

Przecięcie drzew rzuciło im pod stopy potoki srebra i kryształu, snopy całe przeczystych księżycowych promieni.

Lena w blasku tym wyższa jeszcze, bardziej uduchowiona, podniosła ku stropowi niebios zachwycone oczy.

— Cóż za cudny widok! — mówiła. — Nagradza on hojnie banalne wrażenia, wyniesione z koncertowego zbiegowiska.

— Pani lubi przyrodę?

— Uwielbiam ją i kocham zarazem — brzmiała gorąca odpowiedź. — Jako dziecię miasta, rzadko spotykam się z nią sam na sam. A jednak, taki jeden cichy, wysrebrzony wieczór, poetyczną, suggestywną swą siłą poprostu lepszą mnie czyni.

— Musi mu to z łatwością przychodzić.

— Przeciwnie; ścierają się we mnie pod jego wpływem dwa wrogie pierwiastki, istniejące prawdopodobnie w każdej duszy ludzkiej. Takie *corso*, lub ów tłum barwny, rozbawiony, od którego się roi Dolina, podnieca moją nerwową wrażliwość i poprostu próżną, złą, bezmyślną mnie czyni. Urok zaś podobnego wieczoru, zsyła na mnie ukojenie. Z każdym srebrnym promieniem jakaś słodycz i dziwna prostota do duszy się zakrada. Tamta Lena, którą oklaskiwano na *corso*, a lornetowano w Dolinie, wydaje mi się nietylko obcą, lecz śmieszną, małostkową.... Maska światowości szybko ze mnie opada, pozostawiając zdziwienie, iż podobna błyskotka żywo zająć mnie mogła.

Uszczęśliwiony, że z takiem zaufaniem mówi o sobie, nie próbował zgrzytem karconego przez nią komplementu, zamącić nastroju chwili.

— Prawdopodobnie silniej jeszcze działają na usposobienie pani góry lub morze?

— Góry, ale tylko na szczytach; tam, gdzie każdy bliżej nieskończoności, bliżej Boga się czuje. Z jednej strony wzrok nasz, upojony przestrzenią, z rozkoszą w dal biegnie; z drugiej, wobec granitowych olbrzymów, pycha ludzka korzy się i w proch rozsypuje. To starcie uczuć ma w sobie dużo poezyi i siły, podnoszonej jeszcze przez urok wspaniałego otoczenia. Ponad wszystkie te cuda jednak wolę czar pięknej, cichej wsi polskiej.

— Gusta nasze spotykają się tutaj. I ja nie znam nic milszego nad śledzenie objawów zawsze cudnej a potężnej przyrody; nic zaś droższego, nad strony me rodzinne.

Zatrzymali się, jak gdyby ta wspólność upodobań zbliżała ich ku sobie, upoważniając do poufniejszej gawędki.

W tej chwili jednak od idącej za nimi grupy, rozległ się głos p. Sieniawskiej:

— Leno, proszę skierować się ku Dolinie. Dość mamy tej sielanki wśród ciemności egipskich.

Piękna panna zawahała się; snać żal jej było przerwanej rozmowy, czy też cichego, urokiem nocy letniej opromienionego zakątka. Przyuczona jednak do nieopierania się woli matki, zwróciła się w stronę estrady koncertowej.

Lipowiecki drgnął i dłoń mimowoli wyciągnął. Zdawało się, iż bezwiednym tym odruchem chce ją w miejscu zatrzymać, chce przedłużyć chwile względnej samotności i czaru. Tyle miał do powiedzenia jej, tyle słów rwało mu się z głębi serca na usta. Wszak tygodnie całe marzył o podobnem spotkaniu!... A teraz, gdy znalazł się przy niej, jakieś dziwne uczucie onieśmielenia odebrało mu zwykłą pewność siebie, sparaliżowało wolę, i on, świetny *causeur*, szedł w milczeniu, zasłuchany w miękki sopran jej głosu, zahypnotyzowany widokiem uroczego zjawiska, którego obraz wyrył się tak głęboko w myślach jego i pamięci.

Nie powiedział jej nic, nic, ani jednego słowa, ze wszystkiego co mu się w duszy kłębiło, rwąc się ku niej wielką, bezgraniczną tęsknotą.

Teraz zapóźno już było....

(Ciąg dalszy nastąpi).

to, aby po skończonych naukach wrócili do Unii.

Dzisiaj niema wakujących stolic biskupich w Stanach Zjednoczonych. Ale z chwilą, kiedy jedna z nich zawakowałaby, spór odżyje w całej pełni. Na razie wre nieustannie agitacya i dyskusya co do kwestyi biskupów polskich.

Jestem przekonany, że przyjść musi do załatwienia sprawy w myśl Polaków. Taki biskup, przemawiający podczas objazdu dyecezyi językiem niezrozumiałym do parafian, obcy im, a teraz nawet więcej niż obcy — jest żywą krzywdą przedewszystkiem dla interesów Kościoła.

Ewolucya musi nastąpić, bo zaskorupienie się w starej organizacyi wprowadza rozkład. W ojczyźnie wielkiej i prawdziwej wolności stan taki trwać nie może. Jeśli Arcybiskup ks. Simon zostanie przeniesiony z Rzymu na mohilowską metropolię, to dlatego sprawa nie utknie, owszem pójdzie dalej swoim torem, póki słuszności i interesom Kościoła nie stanie się zadość.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8 marca.

(Wykład JE. dr. St. Madyeskiego o widokach ruchu przeciwpojedynkowego).

(i) Przyszły historyograf ruchu przeciwpojedynkowego będzie musiał kiedyś z naciskiem podnieść, że znaczna część zasługi około tak coraz bardziej wzmagającego się zainteresowania i agitacyi na rzecz ściśle kulturalnego dzieła, jakiem jest zwalczanie pojedynków, przypada — narodowi i społeczeństwu polskiemu. Od księcia Altonsa de Bourbon, właściwego, intellektualnego inicyatora i kierownika całego ruchu aż do niemieckich publicystów, ruchem tym się zajmujących, wszyscy wyrażają zgodne podziw dla akcyi galicyjskiej „Ligi dla ochrony czci“ pod prezydencyą JE. księcia Jerzego Czartoryskiego, już nawet praktyczną działalność rozwijającej. Znane są także usiłowania i publicystyczna działalność wybitnych mężów Wielkopolski na polu agitacyi przeciwpojedynkowej. Dr. Ludwik Steinberger w artykule „Kobieta i pojedynek“ („die Frau und das Duell“ w monachijskiej „Allgemeine Rundschau“ i wiedeńskich „Mitteilungen der allgemeinen Anti-Duell-Liga für Österreich“) daje kobietom Europy za przykład do naśladowania w dziedzinie zwalczania manii pojedynkowej panie polskie z Galicyi, wskazując, że w kraju naszym pod przewodnictwem księżnej Jerzowej Czartoryskiej dotychczas już około 1500 pań polskich złączyło się do walki przeciw pojedynkom. — Wiceprezesem austryackiej Ligi przeciwpojedynkowej jest Polak, JE. dr. Leon Biliński, a na dzisiejszem walnem zgromadzeniu Ligi, pod przewodnictwem jej prezesa hr. Jarosława Thuna i w obecności reprezentanta Ligi niemieckiej, dra Teodora Cramer-Kladd z Monachium, miał wykład — znowu Polak — b. Minister oświaty, JE. dr. Stanisław **Madeyski.**

Świetny mowca, znakomity prawnik, uczony i myśliciel, JE. dr. Madeyski mówiąc o szansach ruchu antipojedynkowego, roztoczył przed słuchaczami cały obraz tej doniosłej i interesującej kwestyi. Zaznaczywszy, że pojedynki wojskowe usuwa z pod roztrząsania, wykazał mowca, że nie można spodziewać się wielkich rezultatów z ustawodawczego piętnowania karygodności pojedynków. Ustawodawstwo karne już od przeszło czterystu lat stara się pojedynki zwalczać, ale bez wielkich rezultatów, bo naciskowi ustawodawczemu stawia opór nacisk, płynący z życia a mający oparcie w zapatrywaniach towarzyskich. Byłoby zatem najlepiej zerwać z systemem postanowień karnych przeciw pojedynkom jako osobnej uprzywilejowanej kategoryi zbrodni, zwróconych, a natomiast karać pojedynek w miarę okoliczności faktycznych jako zbrodnię morderstwa, zabójstwa lub ciężkiego obrażenia ciała. Jeszcze dzisiaj uważają często za rzecz zniesławiającą odwoływanie się do sędziów właściwych, gdy idzie o ochronę czci. W wielu wypadkach, zwłaszcza w tych, w których idzie n. p. o naruszenie świętości ogniska domowego, trudno nawet podciągnąć sprawę pod jakiś paragraf, który uzasadniałby interwencyę sędziego właściwego. Dotychczas decydował w tych wypadkach pojedynek, — ale coraz bardziej przyjmuje się i przyjmować będzie zapatrywanie, że zadośćuczynienia zupełnego nie może dać ślepy przypadek i własnowolnie wywołana śmierć razem ze wszystkiemi tragicznemi, zwykle jej towarzyszącemi okolicznościami, lecz jedynie orzeczenie rady honorowej, areopagu mężów godnych zaufania, *vox populi* reprezentujących.

Wskutek zmiany społecznych stosunków i zapatrywań, gdy odwaga przestała być wyłącznym przywilejem jednej kasty, a równość staje się hasłem, gdy owa smutna odwaga, życie człowieka — czy to własne czy cudze — brać na swe sumienie, coraz bardziej uznawana jest za etyczne potępienia godną, — pojedynek traci gwałtownie całą wewnętrzną swą siłę. Coraz więcej zdarza się wypadków, że wbrew zasadom t. zw. kodeksu honorowego, ci którzy nie stanęli do pojedynku, nie są bojkotowani w życiu towarzyskiem. Tak więc jak obyczaj pewnych klas społeczny czy towarzyskich, pojedynek utracił racyę bytu, jako ogólny przesąd społeczny utrzymuje się jeszcze, ale religia i etyka podkopują jego egzystencyę coraz energiczniej — aż wreszcie oświata i wiedza położą kres jego istnieniu. Wiedza uczy, że cześć składa się z dwóch pojęć zasadniczych: z godności ludzkiej i z tego jaką wartość człowiek dla społeczeństwa przedstawia. Z czynów człowieka można każdej chwili nabrać objektywnego przekonania, czy on spełnia swe obowiązki etyczne i prawne. Ta cześć uzasadnia żądanie, aby nie postępowano z nami tak, jak gdybyśmy popełnili coś niegodnego. Prawo nasze, aby postępowano z nami w sposób odpowiedni może być naruszone, ale czci samej nikt trzeci naruszyć nie jest w stanie; obniżyć może ją tylko dany osobnik sam przez swe czyny. Tę prawdę trzeba powtarzać jak najszerszym kołom, aby zdobywała sobie dostęp do jak najdalszych sfer i wzmacniała siłę przekonania. Wielu szlachetnych i prawych obrzucano obelgami, — oni na to nie zwracali uwagi, liczba ich rośnie coraz bardziej i kręgi ich sięgają wysoko; żaden z nich się nie bił — a żaden też nie poniósł najmniejszego uszczerbku na czci. Cześć bowiem naruszyć nie można. Przeciwnie, niesłuszne ataki i zarzuty spadają zawsze tylko na tych, którzy je miotają i wywołują ogólne oburzenie. — Ruch przeciwpojedynkowy zwycięży, bo ma potężnych sprzymierzeńców w duchu czci, w religii, moralności i nauce. Na rzecz jego pracuje także, choć nieświadomie, owa siła, która zawsze tylko złego chce a dobre wytwarza.

Hucznymi oklaskami podziękowało zebranie znakom temu mowcy za naszkicowane tu tylko dorywczo wywody, a hr. Thun wyraził JE. dr. Madeyskiemu w gorących słowach podziękowanie w imieniu zgromadzenia. Byli zaś w zgromadzeniu Pp. Ministrowie, dygnitarze cywilni i wojskowi, wielu posłów, panie i t. d. i t. d. Z Polaków byli między innymi JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, dr. Leon Biliński, hr. Dzieduszycki, dr. Roża, dr. Ćwikliński, poseł dr. Roszkowski i i.

Eugeniusz Richter.

Wczoraj nadeszła tu wiadomość o śmierci jednego z najwybitniejszych parlamentarzystów niemieckich, Eugeniusza Richtera, który zmarł w Berlinie po długich cierpieniach, wywołanych zwapnieniem arteryj i wadą serca. Choroba przybrała w ostatnich czasach zatrważający przebieg, i nikt nie wierzył już w możność powrotu do zdrowia.

Przed rokiem Eugeniusz Richter stracił także wzrok, co zmusiło go do złożenia mandatu poselskiego i usunięcia się w zacisze domowe.

Z Richterem wstępuje do grobu niecodzienna postać. Stratę tę opłakują nietylko wolnomyślni i liberalni, na których czele stał Richter przez dziesiątki lat, lecz wszystkie bez wyjątku stronnictwa, ceniące w nim jego niezwykłe przymioty serca i umysłu, które postawiły go w rzędzie najzasłużeńszych synów narodu niemieckiego..

Eugeniusz Richter zmarł w 68 roku życia. Urodzony w Düsseldorfie, zachował do ostatnich niemal chwil życia temperament, żywość i humor właściwy nadreńczykom. W młodości odebrał staranne wychowanie, studyował prawo i ekonomię, a wstąpiwszy do służby rządowej był zrazu referendarzem w rodzinnem mieście, później assesorem w Neuwied. Wybrano go tam burmistrzem, co skłoniło Richtera do opuszczenia zajmowanego dotąd urzędu i wywołało jego pierwszy zatarg z władzami, które nie chciały zatwierdzić jego wyboru. Przeniósłszy się do Berlina poświęcił się Richter pracy publicystycznej, a świetne jej wyniki wprowadziły go wnet do ówczesnego parlamentu w r. 1867, a później do sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy niemieckiej, gdzie reprezentował zrazu okręg wyborczy Schwazburg — Rudolfstadt, następnie kolejno miasto Hagen i Berlin.

W służbie publicznej nie wielu miał równych sobie, którzyby wkładali w każdą pracę tyle znajomości przedmiotu, energii i zapału, co Eugeniusz Richter. W polityce był prawdziwem wcieleniem typu niemieckiego mieszczanina. Od siódmego dziesiątka ub. stulecia należał Richter do najtęższych bojowników tej grupy posłów, która jako stronnictwo postępowe, a później, po złączeniu się z liberalnymi secesyonistami, jako niemiecka partya wolnomyślna, tworzyli niezwalczoną opozycyę w parlamencie i w sejmie pruskim.

Liberalizm Richtera miał odrębny swój charakter. Nie było w nim nic marzycielskiego, i nic, co kieruje myśl ludzką w dalekie sfery myśli i uczuć. Dewizą jego była walka. W niej i przez nią żył, i ona to była najsilniejszym bodźcem jego działalności. Walczył ze szlachtą i jej ideami, zwalczał formę państwa biurokratycznego i wojskowego, występując zawsze z protestem przeciwko niepotrzebnym wydatkom, z gorącą natomiast obroną budżetu na cele oświaty i ogólne, podnoszące stan materyalny i moralny tych średnich warstw społeczeństwa niemieckiego, których Richter był najgorliwszym opiekunem i obrońcą.

Obdarzony niesłychaną pamięcią, pracowitością, mowca przytem niezrównany, wierzący święcie w wyznawane przez siebie zasady, Richter wysunął się wnet na czoło stronnictwa liberalnego. W mowach swych, których echa rozchodziły się często po całym świecie, nie oszczędzał nikogo, walcząc najstraszniejszą bronią szyderstwa, tem niebezpieczniejszego

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

XII.

(Ciąg dalszy).

Mówił sobie:

„Wezmę na stronę Zię Grathię i dam jej pieniądze na suknię, trzewiki, na jedzenie, a potem odjadę i zobaczę co będzie do zrobienia... Tutaj już nie mam nic do roboty, wszystko już skończone“. I powtarzał sobie z przygnębiającym smutkiem: „Wszystko skończone! Wszystko się spełniło, co miało się spełnić!“

Przez jedną chwilę przyszła mu myśl, aby usiąść obok matki, zapytać jak żyła, powiedzieć jej kilka słów łagodnego przebaczenia; ale niepodobna mu było tego uczynić! Już to, że patrzył na nią, obrzydzenie w nim budziło; wydawało mu się, że cuchnie i rzeczywiście roztaczał się w około niej niemiły odor specyalny żebrakom; spieszno mu było odejść, uciekać, nie mieć już przed oczami opłakanego widoku tej istoty. A przecież coś go powstrzymywało: czuł, że ta scena nie mogła się w ten sposób zakończyć; mówił sobie, że Oli pomimo swojego strachu i wstydu, doznawała może tajemnego zadowolenia, że ma syna tak pięknego, silnego, dobrze wychowanego i że pragnęła usłyszeć od niego to słowo słodkie, współczujące, którego pomimo chęci, nie był w stanie wymówić. I w swoim niesmaku i boleści, on także znajdował pewną ulgę, myśląc sobie:

„Przynajmniej nie jest bezczelna, ma poczucie swojej hańby. Może jeszcze da się zrobić, aby wynagrodziła swoją przeszłość... Nie, nie jest bezczelna; nie będzie się buntować; podda się wszystkiemu, co będę od niej wymagać“.

— A więc, tak! — zaczął, po długiem milczeniu. — Pozostaniecie w tym domu, dopóki nie urządzę moich własnych interesów. Zia Grathia kupi wam suknię, trzewiki...

Ale nagle ona zaprotestowała; głosem młodym jeszcze, choć bolesnym, wyrzekła wyraźnie:

— Nie, ja nic nie chcę. Ja nie...

— Jakto, nie? — zapytał, zatrzymując się zdumiony przed ogniskiem.

— Nie chcę tu zostać.

— Co mówicie?... — zawołał, pochylony naprzód, z zaciśniętemi pięściami i rozszerzoną źrenicą. — Wytłómaczcie się jaśniej!

Ach! a więc jeszcze nie było wszystko skończone? Ona ośmielała się buntować? I dla czegoż?... Gniew go porwał. Czyż ona nie zrozumiała, że cierpiał i walczył całe swoje życie, dążąc do jednego celu: do wydarcia jej z hańby i włóczęgostwa, choćby miał na to własne szczęście poświęcić? Czemu ośmielała się buntować? Czemu jeszcze raz wymknąć mu się chciała? Czyż nie zrozumiała, że był przygotowany przeszkodzić temu, choćby za cenę zbrodni?

— Wytłómaczcie się! Czemu nie chcecie zostać? — powtórzył, powściągając się z trudem.

I czekał na odpowiedź, trzęsąc się z niecierpliwości, wtłaczając paznokcie w dłonie, podczas gdy oblicze jego zmieniało się kurczem nieopisanej boleści.

Zia Grathia nie spuszczała z niego oczu, gotowa przyjść z pomocą nieszczęsnej, jeżeliby ośmielił się jej dotknąć. Głownia, paląca się na ognisku z trzaskiem podobnym do świstu, oświecała błękitnawym blaskiem te trzy istoty na pół dzikie.

— Posłuchaj mnie! — rzekła Oli, ożywiając się. — Nie gniewaj się; twój gniew w tej chwili całkiem jest daremny. Możesz mnie zabić, a żadnego nie będziesz miał z tego pożytku. Jedna rzecz, którą możesz zrobić i która będzie najstosowniejsza, to, abyś się mną nie zajmował. Byłabym tylko ciężarem dla ciebie. Nie mogę pozostać ani w tym domu, ani w żadnem innem miejscu, gdzie wiedziałbyś, że się znajduję. Pójdę sobie i nigdy już o mnie nie usłyszysz. Możesz sobie wyobrażać, żeś mnie wcale nie znalazł....

— Gdzie pójdziesz? — przerwała wdowa. — Ja mu to także powiedziałam, ale nie chce o tem słyszeć.... To jednak byłby sposób.... W każdym razie pozostań tutaj, zamiast tułać się po świecie; nie powiemy nikomu kim jesteś, a on będzie sobie żył spokojnie, jak gdybyś mieszkała bardzo daleko. Bo, biedna kobieto, jak ztąd odejdziesz, gdzie pójdziesz?...

— Gdzie się Bogu podoba....

— Bogu? — krzyknął Anania bijąc się kułakami w piersi — Bóg wam rozkazuje, abyście mnie słuchali! Nie ośmielajcie się powtarzać, że nie chcecie tu zostać! Nie ośmielajcie się! Czyż nie rozumiecie, że jestem zdolny do wszystkiego?

Wydawał się jak nieprzytomny, jakby bredził w gorączce. Ona stawiła czoło temu uniesieniu.

— To dla twego dobra! — nalegała błagalnie. — Posłuchaj mnie, proszę ciebie.... Tu już nie chodzi o mnie. Moje dni są policzone; jestem już tylko trupem. Chodzi o ciebie, o twoją przyszłość.... Słuchaj mnie; nie bądź okrutny; pomyśl, że byłam ofiarą wszelkich złośliwości ludzkich... A wiem, że jesteś wyrozumiały dla twego ojca, tego człowieka, który mnie zgubił!

— Ma słuszność — rzekła wdowa.

— Cicho bądźcie! — rozkazał Anania. Oli jeszcze bardziej się ośmieliła.

— Ja nie umiem porządnie mówić! — ciągnęła dalej. — Teraz już nie umiem mówić, bo moje nieszczęścia mnie ogłupiły. Ale zadaję ci jedno pytanie: czy nie zyskam wszystkiego pozostając tutaj? A jeżeli chcę odejść, czy nie czynię tego dla twego dobra? Odpowiedz!... Ach! on nawet nie słucha tego co mówię!

Anania zaczął znów chodzić tam i napowrót po kuchni i w istocie zdawał się nie słyszeć słów Oli. Lecz nagle wstrząsnął się i zawołał:

— Słucham!

A ona ciągnęła dalej pokornie, zadowolona w głębi duszy, że już jej nie groził:

— Dla czego chcesz, abym tu została? Pozwól mi iść dalej swoją drogą. Jeżeli kiedyś źle z tobą postąpiłam, pozwól, abym dziś coś zrobiła dla twego dobra. Nie zabraniaj mi odejść: nie chcę być przeszkodą na twojej drodze. Pozwól mi odejść... dla twego dobra....

— Nie! — powtórzył.

— Pozwól mi odejść, błagam ciebie! Mogę jeszcze pracować. Nigdy już o mnie nie posłyszysz; mogę zniknąć jak liść rzucony wiatrem....

Nagły zamęt zrobił się w jego głowie. okrutna pokusa owładnęła umysł jego na minutę. Pozwolić jej odejść! szalona radość, szybka, jak błyskawica, zabłysła w jego duszy na myśl, że to wszystko mogło rozwiać się, jak zły sen: jedno słowo tylko, a sen zniknie i nastanie radosna rzeczywistość. Ale nagle zawstydził się sam przed sobą; gniew jego bardziej jeszcze się spotęgował i ryknął wściekle.

— Nie.

— Jesteś dzikiem zwierzęciem! — szepnęła Oli — nie jesteś chrześcianinem. Tak jesteś zwierzęciem, które się rzuca na własne swoje ciało. Pozwól mi odejść, boże dziecię, pozwól....

— Nie.

— Prawdziwa dzika bestya! — potwierdziła Zia Grathia, podczas gdy Oli zamilkła, wydając się zwyciężona. — Czy potrzeba ryczeć tak głośno? Gdyby ciebie słyszano z ulicy, myślanoby, że zamknięto tutaj dzikiego byka. Czy tego ciebie w szkole nauczono?

— Uczono mnie w szkole tego i wielu innych rzeczy — odrzekł ciszej nieco, głosem bezdźwięcznym. — Nauczono mnie, że każdy człowiek powinien pełnić swój obowiązek, choćby za cenę życia.... Ale są rzeczy, których wy nie potraficie zrozumieć. Skończmy na tem i nic już nie mówcie obydwie....

— Mówisz, że ja nie rozumiem? Rozumiem bardzo dobrze! — protestowała wdowa.

— Tak, tak, wy rozumiecie, chrzestna matko. Ale dość o tem, dość! — zawołał poruszając rękami w powietrzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że opartego na dokładnej znajomości wad i słabych stron przeciwnika. Pamiętną była niegdyś jego długoletnia walka z kanclerzem Rzeszy Bismarkiem prowadzona od pierwszej prawie chwili starcia się tych dwóch niezwykłych umysłów, aż do końca.

Richter miał jednak jedną wielką wadę. Upostaciował on w sobie wszystkie cechy typu niemieckiego liberała z najświetniejszej jego epoki (1860—70) lecz nie umiał iść z duchem czasu. Nie brakło mu do tego siły ducha — tylko jego elastyczności. Nie umiał spojrzeć jasno w przyszłość i przyswoić sobie haseł zmienionych warunków życia politycznego Niemiec. I dlatego przeżył sam upadek, rozdwojenie, liczne secesye własnego stronnictwa, które nie mogło utrzymać się w tych ramach, jakie zakreślił mu niegdyś jego przywódca. Nie należy jednak oceniać działalności Richtera przez pryzmat rozwoju lub upadku jego partyi. Parlament był dlań nie areną popisów, nie środkiem do zdobycia władzy i zaszczytów. On tam, na tej trybunie, bronił zawsze swej wiary, bronił dobra i praw całego kraju, według sumienia, z całą potęgą płomiennej swej duszy. I dlatego opłakują go dzisiaj całe Niemcy, bez różnicy wyznań i przekonań, a słowa najgoretszego uznania padają właśnie z ust najzaciętszych jego niegdyś przeciwników.

Na wieść o zgonie Eugeniusza Richtera cała prasa niemiecka złożyła hołd jego zasługom. Parlament Rzeszy niemieckiej dał wyraz swemu żalowi w mowie swego prezydenta, a fotel Richtera, zajmowany przezeń od tylu lat, przybrano wieńcem wawrzynowym z żałobnymi wstęgami. Tak samo uczyniono w Sejmie pruskim, gdzie przemawiał znowu przywódca konserwatystów dr. Heydebrand.

Ks. Buelow i wszyscy niemal ministrowie niemieccy wysłali do wdowy po [...]rłym telegramy, pełne słów żalu po stra[...]ak zasłużonego męża.

Z pod berła rossyjskiego.

Redakcya *Kuryera Warszawskiego* wysłała do Płocka specyalnego swego korespondenta, któremu, dzięki uprzejmości biskupa Wnukowskiego, powiodło się zdobyć ciekawe dokumenty, rzucające bardzo charakterystyczne światło na

sprawę Maryawitów.

Dowiadujemy się z nich przedewszystkiem, iż już w maju u. r. wyruszyło do Ojca św. specyalne poselstwo, zorganizowane przez mankietników, z ciężkiem oskarżeniem duchowieństwa katolickiego. Wchodzili doń, oprócz „mateczki“ Kozłowskiej, kierowników starszych zgromadzenia Maryawitów, także delegaci włościańscy, nie wyłączając nawet Kurpiów. Zawieźli przed stopnie tronu papieskiego akt oskarżenia, pokryty tysiącami podpisów, kreślonych niewprawną ręką kmiotka, lub potwierdzonych jedynie znakiem Krzyża św. — Widoczne z tego, że poselstwo poprzedziła dłuższa agitacya, namowy, nauki, kazania.

Tego bądź co bądź cennego dokumentu historycznego w całości nie powtarzamy; znajdowały się w nim jednak takie ustępy, jak n. p.:

„Chodziliśmy też do arcybiskupa warszawskiego, aby raczył nam zostawić naszych kapłanów, lecz nie chciał widzieć się z nami; tylko urzędnik w konsystorzu powiedział, że dla zaprowadzenia porządku przyślą kozaków z nahajkami.

„Tylu u nas złych kapłanów! Ci. oddani grze w karty, pijaństwu, rozpuście. trzymają w swych domach nałożnice i dzieci nieprawe, tyranizują i obdzierają lud ubogi.

„Ich zbrodnie uchodzą im bezkarnie. Mimo próśb zanoszonych do władzy, pozbyć się ich nie możemy, a zabierają nam tych księży, którzy prawdziwymi są dla nas ojcami.

„Przybyliśmy tylko Tobie poskarżyć się na prześladowanie, przybyliśmy w imieniu narodu polskiego prosić, jako najwierniejsze dzieci o błogosławieństwo i opiekę wobec biskupów i kleru, iżby cześć Przenajświętszego Sakramentu i Nieustająca Pomoc Maryi mogły się szerzyć swobodnie“.

Stanowczy wyrok św. kongregacyi nie wyleczył obałamuconych sekciarzy. Aczkolwiek Rzym uznał „mateczkę“ Kozłowską jako chorą, cierpiącą na halucynacye, a wszelkie zgromadzenia maryawickie rozwiązać polecił, propaganda szerzyła się dalej.

Na pozór mankietnicy wyrzekali się herezyi, przesyłając do konsystorza listy pełne skruchy i poddania się; nawet „mateczka“ złożyła na ręce biskupa płockiego dwa pisma, które dla wyświetlenia sprawy powtarzamy poniżej:

„Ja niżej podpisana, Franciszka Felicya Kozłowska, zgodnie z wolą św. Oficyum, zobowiązuję się przed delegatami ks. biskupa płockiego zdać sprawę, oddać wszystkie pisma i kopie, zrzec się przełożeństwa nad kapłanami i stowarzyszonemi niewiastami, z kongregacyą Maryawitów nie utrzymywać żadnych związków, uznać dotychczasowe widzenia za naturalne marzenia i urojenia, spowiadać się odtąd przed kapłanem, przez biskupa mego za spowiednika wskazanym.

„Wszystkie ośm warunków obiecuję szczerze zaraz spełnić, wiedząc, że inaczej obrażałabym Boga i narażała się na kary kościelne, i na dowód tego deklaracyę tę podpisuję, pierwej złożywszy wyznanie wiary trydenckie.

(Podpisano): m. p. *Felikca (sic) Kozłowska*“.

Wkrótce potem otrzymał konsystorz biskupi w Płocku drugi jej akt pozornej uległości, idący jeszcze dalej pod względem osobistego jej zrzeczenia się wszelkiej ingerencyi nawet na sprawy własnego stowarzyszenia niewiast, rzekomo opornych i wyrokowi kongregacyi i jej postanowieniom, jak świadczą następujące słowa listu:

„Ponieważ siostry nie przyjęły nowych konstytucyj i wolały powrócić do rzędu niewiast świeckich, aby tylko nie opuszczać reguły Ojca św. Franciszka, ja, poddając się z jak największą uległością i uszanowaniem rozporządzeniom św. kongregacyi, jeszcze raz oświadczam pokornie, że ściśle przestrzegać będę oddalenia się od nich.

(Podp.): m. p. *Feliksa Kozłowska*“.

Ukaz tolerancyjny — jak już wiemy — dodał zakapturzonym Maryawitom odwagi: zagrali w odkryte karty i.... przegrali całą stawkę. Episkopat Królestwa Polskiego wystąpił energicznie do walki z narodowymi szkodnikami i w krótkim już zdaje się czasie wytłómaczyć potrafi obałamuconemu ludowi, że wstąpił na manowce.

Ciekawe szczegóły przesyła korespondent *Czasu* z Litwy

o Polakach w Dumie państwowej.

Widoki Polaków na Litwie w zbliżających się wyborach są na ogół znacznie pomyślniejsze niż to się zdawało przed niedawnym jeszcze czasem. W Wilnie i gub. wileńskiej podług wszelkiego prawdopodobieństwa przeprowadzą wszystkich swoich kandydatów z wyjątkiem naturalnie obowiązkowego włościanina, który będzie niezawodnie Litwinem. W samem Wilnie zagrażało pewne niebezpieczeństwo ze strony żydów, którzy stanowią 55% ludności tego miasta i 45% prawyborców. Rosyanie jednak, stanowiący 18—20% prawyborców tego miasta, oświadczyli, że głosować będą na Polaka, byle nie radykalnego narodowca, a w szczególności zgodzili się głosować na kandydata zjednoczonych partyi: ziemiańskiej i katolickiej p. **Montwiłła**. Kwestyą jest tylko, czy p. Montwiłł, który ma zapewniony wybór w gub. kowieńskiej, przyjmie kandydaturę w Wilnie. W każdym jednak razie wobec nieprzyjaznej żydom postawy Rossyan wileńskich, mandat wileński uważać można za zapewniony dla Polaków. Również w gub. kowieńskiej wszystkie mandaty (z wyjątkiem chłopskiego) zdobędą niewątpliwie Polacy.— Taki sam wynik wydałyby prawdopodobnie wybory w gub. mińskiej. W tej gubernii jednak Polacy oddadzą na mocy dobrowolnej umowy jeden mandat Rossyaninowi i jeden żydowi. — W gub. grodzieńskiej liczyć można, że co najmniej połowa mandatów dostanie się w ręce Polaków. W gub. witebskiej Polacy przeprowadzą prawdopodobnie dwóch swoich kandydatów, w gub. mohylowskiej jednego.

Dodać do tego należy, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa w Radzie państwa wszystkie powyższe gubernie reprezentować będą Polacy; we wszystkich bowiem posiadają większość w wielkiej własności ziemsci ziemskiej, która obiera członków Rady państwa.

Okazuje się przytem z dotychczasowego przebiegu akcyi przedwyborczej, że na Litwie uzyskają przewagę wszędzie w zbliżających się wyborach żywioły umiarkowane, czyli reprezentanci partyi ziemiańskiej i stronnictwa katolickiego. Znaczenie demokracyi narodowej osłabiło żądanie zawarte w jej programie, aby przyszli posłowie z Litwy wstąpili obowiązkowo do Koła polskiego. Posłowie z tych okolic liczyć się muszą z faktem, że bronić także mają interesów narodowości, stanowiących jeśli nie kulturną, to liczebną większość ludności tych krajów.

Zważyć przy tem należy, że Polacy znaczną część mandatów zarówno na Litwie, jak i na Rusi zdobędą jedynie na mocy kompromisów z Rossyanami, którzy nie oddadzą swych głosów na przedstawicieli skrajnych przekonań narodowych.

Bezustanne napady zbrodniczych band na prowincyonalne urzędy pocztowe zmusiły zarząd poczt do kroku niezwykle energicznego a szkodliwego bardzo dla rozwoju ekonomicznego i przemysłowego życia Królestwa Polskiego. Oto

zamknięto 166 oddziałów

pocztowo-telegraficznych, pragnąc ochronić składane w nich kapitały przed rabunkiem, a zarazem uwolnić urzędników od bezustannej groźby utraty życia w obronie publicznego mienia. Listy zwykłe przyjmują wszystkie urzędy dalej; przesyłki pieniężne i wartościowe nadawać odtąd można jedynie w kantorach pocztowo-telegraficznych powiatowych i gubernialnych, pozostających pod stałą osłoną wojskową. Piękne zaiste stosunki!

KRONIKA.

Lwów, 12 marca.

Kalendarz.

Wtorek (13 marca):
Rozyny. — Niecisława. — Wasyla.
Wschód słońca o godzinie 5·49 rano, zachód słońca o godzinie 5·20 po południu.

Ks. Elżbieta Windisch-Graetz ma się po przebyciu ciężkiej operacyi w dalszym ciągu zupełnie dobrze. Biuletyn z dnia 10 bm. opiewa: „W stanie Jej. Ces. i Król. Wysokości ks. Elżbiety Windisch-Graetz nie zaszła żadna istotna zmiana. Stan ten jest i nadal zadowalający. Ciepłota 37·1, tętno 84.

Prof. Hochenegg.

D. 11 bm. wydano biuletyn następującej osnowy: „Pomijając lekkie niemiłe poczucie fizyczne, wynikające z nieodzownego przymusu pozostawania w łóżku, uznać wypada stan Jej Ces. i Król. Wysokości ks. Elżbiety Windisch-Graetz w ogólności, jako zupełnie pomyślny.

Prof. Hochenegg.

— **Król grecki Jerzy** w sobotę rano opuścił Wiedeń i koleją Południową przez Rjekę, udał się do Aten.

— **Generał broni Fiedler,** komendant korpusu w Wiedniu, dał dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w hotelu Sachera obiad, na który przybyli Najdost. Arcyksiążę Leopold Salvator, P. Minister wojny gen. Pitreich, szef sztabu generalnego baron Beck, generał adjutant, gen. broni Bolfras, wikary polny ks. biskup dr. Belopoteczky i w. i. dygnitarzy wojskowych.

— **Z Uniwersytetu.** P. Artur Lustgarten, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, dnia 12 b. m., prof. dr M. Wartenberg: „O materyalizmie“. Sala III. Uniwersytetu, I. piętro, ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

We wtorek, dnia 13 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. S Zakrzewski: „Dzieje Polski. — Część II. Jagiellonowie“. Sala XIV. Uniwersytetu, II. piętro, ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

— **Polepszenie stosunków awansowych urzędników pocztowych.** W uzupełnieniu depeszy, podanej w poprzednim numerze naszego pisma, o zarządzeniach podjętych w tej sprawie przez JE. P. Kierownika Ministerstwa handlu, hr. Auersperga, dodać należy, że polepszenie etatu pocztowego przez pomnożenie posad VIII. i VII. kl. rangi o 30% rozłożone zostanie równomiernie na lata 1906—1909 tak, iż mniej więcej czwarta część ich ustanowiona zostanie już w ciągu r. b. Ministerstwo handlu poczyniło już starania, aby umożliwić jak najrychlejsze przeprowadzenie wynikających ztąd awansów.

— **Mianowanie.** Rada administracyjna fundacyi Stanisława hr. Skarbka zamianowała adwokata krajowego dr. Franciszka Jasińskiego syndykiem tej fundacyi.

— **Zakupno polskich obrazów i rzeźb przez Państwo.** P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zakupił dla celów państwowych na tegorocznej wystawie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie obrazy olejne: Bratkowskiego „Łąka przy lesie“, Rejchana portret własny, Trusza „Z Bakczyseraju“ i Wygrzywalskiego „Skały nad morzem“ oraz plastyczną grupę Góralczyka „Na jarmarku“, a na tegorocznej wystawie Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie: Laszczki biust dziewczęcia i obraz pastelowy Wyczółkowskiego „Czarny staw“.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 17 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie (operetka). Bilety od wtorku, 13 b. m., godziny 5.

— **Stowarzyszenie krawców, krawczyń i kuśnierzy** odbędzie walne zgromadzenie dziś, w poniedziałek, o godzinie 7 wieczorem w sali „Gwiazdy“.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Czesława Mrawincsicsa złożyli urzędnicy Banku hipotecznego 200 koron, a dyrektor Bielański 50 koron na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach Banku hipotecznego.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza.** Stan fundacyi wynosi z dniem dzisiejszym 27.225 koron 49 hal.

— **Z Izby sądowej.** W tutejszym sądzie krajowym karnym odbędą się w II. zwyczajnej kadencyi sądu przysięgłych następujące jeszcze rozprawy karne: 21 b. m. Marya Antonina Pawlikowska o zbrodnię oszustwa; 22 b. m. Ilko Jóżkow o zbrodnię zabójstwa; 23 b. m. Leon Daniluk o obrazę czci; 26 b. m. Fedko Popowicz o zbrodnię skrytobójczego morderstwa; 28 b. m. Jan Staroń o zbrodnię zabójstwa i 29 b. m. Ksenia Pryjma o zbrodnię dzieciobójstwa.

△ **Krwawa awantura.** W fabryce maszyn przy ul. św. Marcina uczeń Michał Geron posprzeczawszy się w sobotę z odlewaczem żelaza Józefem Onyszkiewiczem, pobił go tak silnie, iż złamał mu kość obojczykową. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Znikł bez śladu.** Jedenastoletni Antoni Stromski, uczeń gimnazyum akademickiego, wydaliwszy się onegdaj z domu swych rodziców, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Ogień sufitowy** wybuchł w sobotę wieczorem w mieszkaniu p. Ernestyny Lautersteinowej przy ul. Grodeckiej l. 49. W skutek wadliwej budowy komina zatlił się mianowicie belek, od którego zajął się następnie sufit.

Straż pożarna, wezwana telefonem, wkrótce ugasiła pożar.

△ **Młodociany rabuś.** Na muzykanta Józefa Selzera i idącego z nim 10-letniego chłopca Dawida Goldmana, niosącego w ręce około 5 koron, napadł w sobotę wieczorem w ulicy Zamarstynowskiej terminator stolarski Wincenty Kraus i grożąc nożem, domagał się oddania pieniędzy. Przechodnie na krzyk napadniętych przytrzymali rabusia i oddali go w ręce policyi.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Spłoszony koń, pędząc wczoraj około godziny 11 przed południem ulicą Kurkową, uderzył kopytem przechodzącą tamtędy 30-letnią Zofię Górniakową tak silnie w głowę, że padła ona bez przytomności na ziemię.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, stwierdziwszy u Górniakowej wstrząśnienie mózgu, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności w Rynku l. 39 zakradli się onegdaj złodzieje, a rozbiwszy kłódki u trzydziestu sześciu kufrów, skradli złożoną w nich bieliznę i suknie na szkodę pracowni „Truda“.

Książeczkę gal. Kasy oszczędności na 700 koron skradziono z zamkniętego kufra dozorcy w Zakładzie kulparkowskim, Piotrowi Sliwińskiemu.

Z piwnicy realności przy ul. Sykstuskiej l. 23 skradziono na szkodę p. Maurycego Nierensteina 9 butelek rozmaitego wina.

Policya aresztowała wczoraj dwóch pijanych mieszkańców Zamarstynowa: Stefana Oleszyka i Antoniego Dobrowolskiego, którzy powracając z miasta do domu, napadali po drodze przechodniów, grożąc im nożem lub bijąc bykowcem. Obydwóch awanturników ukarano 5-dniowym aresztem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Witold Wallach, kupiec i właściciel realności, w 53 roku życia; Emilia Ogonowska, córka ś. p. dr. Emiliana Ogonowskiego, b. profesora lwowskiego Uniwersytetu; Aniela Szczurowska, żona ekspedyenta poczt i telegrafu; Jan Dworski, syn p. Emanuela, krajowego inspektora szkół i Józefy Dworskich, w 18 roku życia.

W Tudiowie Bronisław Bojarski, profesor II. gimnazyum w Rzeszowie, w 35 roku życia.

W Krakowie Jan Hickel, emer. radca górniczy.

W Warszawie Marya z Jaworskich Slaska, wdowa po ś. p. Jarosławie, inżynierze, w 38 roku życia.

— **Towarzystwo opieki nad weteranami z r. 1831.** Pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego odbyło się wczoraj w Krakowie ostatnie walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831. Uchwalono rozwiązanie Towarzystwa, a opiekę nad jedynym, mieszkającym we Lwowie weteranem z r. 1831 przekazano lwowskiemu Towarzystwu weteranów z r. 1863.

— **Teatr ludowy w Krakowie** rozpocznie niebawem swą działalność. Dyrektorem tego teatru jest p. Franciszek Frączkowski, były artysta krakowskiego teatru miejskiego.

— **Demonstracyjny pochód.** Wczoraj po południu przy udziale kilku tysięcy osób odbył się w Wiedniu doroczny demonstracyjny pochód socyalnych demokratów na centralny cmentarz na grób ofiar rewolucyi marcowej. Wygłoszono mowy w języku niemieckim, czeskim, polskim i ruskim. Spokoju nie zakłócono.

— **Śmiertelny wypadek.** Z Wiednia donoszą: Przemysłowiec Feliks Kohn, właściciel fabryki mebli giętych, wczoraj po południu podczas przejażdżki w Praterze spadł z konia, który się spłoszył i zginął na miejscu.

— **Demonstracye na Uniwersytecie budapeszteńskim.** Z Budapesztu donoszą: Znaczna liczba studentów usiłowała w sobotę urządzić demonstracyę przed salą posiedzeń senatu akademickiego. Ponieważ drzwi sali były zamknięte, studenci nie mogąc się wedrzeć do wnętrza, pociągnęli na Politechnikę, gdzie na korytarzach śpiewali pieśń Kossutha.

Powodem demonstracyi było to, że senat uchwalił powitać adresem nowego ministra oświaty.

— **Ofiara pań węgierskich.** Z Budapesztu donoszą: W piątek wieczorem hrabina Battyany, siostra hr. Juliusza Andrassy'ego, urządziła w pałacu brata wielkie przy-

jęcie dla dam węgierskich. — Na tem przyjęciu hr. Desewffy wygłosiła mowę, w której oświadczyła, że damy węgierskiej powinny przyjść z pomocą urzędnikom komitatów węgierskich, którzy są obecnie pozbawieni chleba za opór, stawiany rozporządzeniom gabinetu absolutystycznego. Po tych słowach hr. Desewffy zdjęła z szyi bardzo kosztowny naszyjnik z pereł i rzuciła go na tacę. Za tym przykładem poszły inne obecne na przyjęciu i rzucały na tacę naszyjniki, pierścionki, bransolety i t. p. tak, że w przeciągu kilku minut zgromadzono kosztowności na pół miliona koron.

— **Hr. Michał Zichy.** Zwłoki zmarłego w Petersburgu malarza nadwornego Zichyego przewieziono do Budapesztu. Koszta transportu do granicy rossyjskiej poniosła prywatna szkatuła cara. Ś. p. Zichy zapisał w rozporządzeniu ostatniej woli dobra swe, położone w komitacie Zala, o obszarze 10.000 klm. jakoteż prawo reprodukcyi dzieł swych żonie i córkom. Wszystkie ruchomości, obrazy i studya, jakoteż kosztowne zbiory swej petersburskiej pracowni, zapisał przyjaciółce, która opiekowała się nim w ostatnich latach. Ponieważ wśród ruchomości znajduje się wiele pamiątek rodzinnych, przewidują, że rodzina zmarłego domagać się będzie zwrotu, chociażby nawet w drodze sądowej.

— **Grzmot w marcu.** Podczas burzy śnieżnej, w dniu 10 b. m. po południu o godzinie 2 dał się w Poznaniu słyszeć dwukrotny dość silny huk grzmotu — fenomen bądź co bądź o tej porze niezwykły.

Kronika prowincyonalna.

§ Prezesem Rady powiatowej w Żółkwi wybrany został ponownie p. Tadeusz Starzyński z Derewni, jego zaś zastępcą ks. Józef Dołoszycki, gr. kat. proboszcz w Dobrosinie.

§ Wypadek z bronią. Z Przemyśla donoszą: Jedenastoletni syn właściciela hotelu Europejskiego, Maniaka, bawiąc się onegdaj na dziedzińcu flobertem, obchodził się z nim tak nieostrożnie, że flobert wypalił a cały jego nabój ugodził w czoło 9-miesięczne dziecko szewca Friedmana, które piastunka trzymała na rękach. Dziecko po krótkich męczarniach zmarło.

§ Pożar. Ze Stanisławowa donoszą: W Drohomirczanach, tutejszego powiatu, spłonęło w ubiegły piątek dwadzieścia gospodarstw włościańskich. Pożar powstał, jak się zdaje skutkiem nieostrożności dzieci, które pozostawione same w domu, rozniecciły ogień.

§ Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Tarnopolu 22-letniego czeladnika kołodziejskiego Iwana Kowalczuka, który w dniu 1 grudnia z. r. zamordował kilkoma uderzeniami siekiery swego majstra Franciszka Kaczkę.

Kronika zagraniczna.

* Nowy szef gabinetu francuskiego, Jan Marya Fernand Sarrien, należy do starej gwardyi polityków francuskich. Sarrien liczy 66 r. życia i od lat 30 jest deputowanym. Od początku swej karyery politycznej zasiadał pomiędzy republikanami. Obecnie skłania się on sympatyami ku skrajnym radykałom, jakkolwiek częstokroć objawiał skłonności oportunistyczne. Sarrien był już 6 razy ministrem, a to w gabinetach Brissona (poczty i telegraf), Freycineta (sprawy wewnętrzne), Gobleta (sprawiedliwość), Tirarda i Bourgeois (ponownie sprawy wewnętrzne), wreszcie w tak zw. Dreyfussowskim gabinecie Brissona, gdzie po raz wtóry objął tekę sprawiedliwości. Sarrien należał do „bloku“ republikańskiego i pozostał mu wiernym także w sprawie ustawy separacyjnej. Nie jest on ani mówcą świetnym, ani wybitną indywidualnością, ale posiada wiele rutyny i sumienności.

Straszny pożar kopalni w Courrières.

Pożar ten, — jak donoszą z Paryża, — nastąpił w skutek eksplozyi gazów. Trzy kopalnie przemieniły się w morze płomieni, które buchają z ogromną siłą. Runęły wszystkie belki, podpierające korytarze w podziemiach. Akcya ratunkowa jest w pełnym toku. W sobotę przed południem wydobyto jednego górnika rannego, a później 120 żyjących, którzy schronili się na rusztowania.

Wiadomości o katastrofie w kopalni Courrières wywołały we francuskiej Izbie posłów wielkie wrażenia. Wszyscy oczekują z trwogą dalszych wiadomości. Depesza, która nadeszła w sobotę o godzinie 3 po południu donosi tylko, że udało się uratować znaczną liczbę górników.

Prezydent Fallières wysłał do Courrières swego oficera ordynansowego, celem wyrażenia ludności w jego imieniu współczucia, oraz odwołał swój udział w balu, zapowiedzianym na wczoraj wieczorem.

Z Lens telegrafują: Jak słychać zginęło 1.000 górników. Nic pewnego jednak dotąd nie wiadomo, chociaż żaden z robotników, którzy zjechali, w 3 szybach nie został uratowany. — W szybie czwartym akcya ratunkowa bardzo utrudniona, bo skutkiem wybuchu gazów szyb jest uszkodzony tak, że nie można spuścić kosza na dno.

Jak dotąd stwierdzono, w Courrières zjechało 1.795 górników; 591 z nich wyjechało, tak, iż brakuje 1.204. Jak sądzą, wszelkie próby uratowania ich są daremne.

Ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące jeszcze depesze:

Paryż. Prezydent Syndykatu prasy przesłał 200.000 fr. na rzecz ofiar w Courrières.

Courrières. Do godziny 8 wieczorem w sobotę wydobyto kilku inżynierów z płonącej kopalni, między innymi inżyniera naczelnego Lafitte i inżyniera kierującego Dinoira. Energicznym zabiegom udało się obydwóch przywrócić do życia. Prefekt znajduje się nieustannie na miejscu katastrofy. Kobiety i dzieci zebrały się koło szybu i usiłowały przemocą przerwać kordon żandarmeryi.

Lens. Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 7 rano przybył na miejsce katastrofy przedstawiciel prezydenta Republiki, a nadto ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych. Prace ratunkowe są wielce utrudnione z powodu niebezpieczeństwa dla ratujących.

Lens. Do godziny 1 w nocy z soboty na niedzielę stwierdzono 1.219 ofiar katastrofy. Powodem śmierci uduszenie i rany od walących się stropów.

Lens. Ministrowie Gautier i Dubief i reprezentant prezydenta Fallières wręczyli prefektowi 200.000 fr. dla ofiar katastrofy. Wszystkie flagi w kopalni zniżono do połowy masztu na znak żałoby. Uroczystości odwołano. Kilka osób ratujących, posunąwszy się za daleko, znalazło śmierć. Wiele zwłok zmienionych jest w bezkształtną masę.

*

Na północy Francyi, w połączeniu z wielkiem zagłębiem węglowem belgijskiem ciągną się ku Zachodowi ogromne pokłady węgla. Leżą one na południe od Lille i należą do departamentu Pas-de-Calais Środkowym punktem kopalń w tej stronie jest Lens, miasto, liczące 18.000 mieszkańców, niegdyś warownia. Pokłady węgla zajmują tu 49.702 hektarów. Pracuje w nich ogółem 25 do 30 tysięcy górników, którzy wydobywają rocznie 5 milionów tonn węgla.

Okolice miasta Lens przecinają na wszystkie strony sieci szyn, wybiegające z różnych kopalń. Na linii Lens-Libercourt leży miasteczko Courrières, widownia opisanej katastrofy. Liczy ono 4.000 mieszkańców zatrudnionych w kopalniach i w fabrykach cukru. — We francuskich przewodnikach turystycznych znajdujemy o Courrières ponadto jeszcze wzmiankę, że posiada ono piękny kościół i wspaniały grobowiec ks. Montmorency.

Co było bezpośrednią przyczyną katastrofy pozostanie, zdaje się, na zawsze zagadką. Wiadomo tylko, że pożar powstał skutkiem eksplozyi gazów, co tem mniej można było przewidywać, iż zarządy kopalń francuskich w tym właśnie kierunku wprowadziły wszystkie najnowsze urządzenia dla dokładnej wentylacyi szybów.

Tak zwane piorunujące powietrze, sprawca wszystkich tego rodzaju katastrof, jest mieszaniną gazu błotnego z powietrzem. W razie wybuchu działa ono tem potężniej, że siłę jego zwiększa obecność drobnego pyłku węglowego w powietrzu kopalni, który sam zresztą bez pomocy gazu może wywołać eksplozyę.

Gaz błotny weiska się szczelinami z głębokich pokładów i zapełnia sobą każdy kąt, do którego silny przewiew, naturalny, lub wentylacyą stworzony, nie znajduje przystępu. Byle drobna nieostrożność przy manipulowaniu z lampką bezpieczeństwa, w jaką zaopatruje się górnik, a katastrofa gotowa.

Z niesłychaną rozprężając się gwałtownością gaz zapalony wybiega tysiącami płomieni ku wyjściu, wszystko zapalając i wszystkiem miecąc, co tylko spotka w drodze. Kego nie spali, tego zdruzgocze o ściany kopalni.

Czy niema środka przeciwko takim katastrofom? Pewnego niestety niema. Wentylacya i lampka bezpieczeństwa — to jedyne sposoby ochronne. Niekiedy jednak i one zawodzą.

Courrières niejedną już katastrofę pamięta, ale żadna nie dorównała rozmiarami najświeższej. Jestto wogóle największa katastrofa górnicza, jaką zapamiętano.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Opera: „Traviata“, „Verbum nobile“, „Aida“. — Koncerty).

P. Boyer pożegnała się wczoraj stanowczo — w każdym razie na przeciąg jednego sezonu — z miastem naszem, w którem znalazła rzetelne uznanie niepospolitych swych zalet artystycznych. Przed swym odjazdem wystąpiła jeszcze jako Traviata, a więc w partyi, w której jej dotychczas nie słyszeliśmy jeszcze. Można być rozmaitego zdania co do tego, która z całego szeregu śpiewanych u nas przez p. Boyer partyj, jest najlepszą i czy Traviata jej dorównywa tylu innym znakomitym kreacyom artystki, ale nie ulega wątpliwości, że i Violetta jej wykazała również bardzo wiele tych piękności, które podziwiamy i uznajemy bez zastrzeżenia od samego początku występów p. Boyer. Jeżeli akt pierwszy pozostawiał to i owo do życzenia pod względem wymagań techniczno-śpiewackich, to przecież piękny głos artystki, szlachetny i pełen smaku sposób jego użycia, gra staranna i inteligentna złożyły się na całość wysoce sympatyczną i interesującą, jakiej nie udałoby się może wydobyć niejednej innej artystce pomimo lepszej nawet koloratury.

Nie zatrzymując się przy dalszej obsadzie Traviaty, znanej już u nas z dawniejszych przedstawień, przechodzę wprost do „Aidy“, ciekawej przez nową reprezentacyę obydwu głównych partyj. Przyznaję, że występu p. Gembarzewskiej, jako Aidy, oczekiwałem z pewną nieufnością, którą wszakże udało się artystce rozwiać przynajmniej częściowo najszczęśliwiej w obydwóch duetach nad Nilem, z ojcem i z Radamesem, którym nie miałbym istotnie nic do zarzucenia. Mniej zadowalał pierwszy akt i romans (także w odsłonie nad Nilem), jest on zresztą bardzo trudny już przez samo wysokie swe położenie i wymaga do zupełnego efektu bardzo wiele ciepła głosowego, które tem trudniej rozwinąć właśnie wskutek tego położenia. Już to samo, że u p. Gembarzewskiej zazwyczaj tak nierówno wychodzą poszczególne ustępy jednej i tej samej partyi — to samo było n. p. z Walkiryą, a nie było jedynie tylko z Żydówką — dowodzi, że artystka ta nie stanęła jeszcze u kresu swych studyów i pracy. O ile mi wiadomo, przerzucała się p. Gembarzewska już kilkakrotnie z jednej metody w drugą. Jest to dla rozwoju głosu rzecz wprost fatalna, jakkolwiek może w tym wypadku konieczna wobec rezultatów szkół poprzednich. Tembardziej należałoby życzyć, ażeby p. Gembarzewska, skończywszy stanowczo z podobnem ekspemeryntowaniem, poświęciła cały wysiłek swej pracy wydoskonaleniu się w obranym wreszcie kierunku i w ten sposób stworzyła stałą podstawę do sukcesów, których przy dobrej metodzie nie powinno jej zabraknąć wobec bogatego materyału głosowego, tudzież innych wprost wyjątkowych kwalifikacyj scenicznych.

Radames p. Floryańskiego należy do bardzo dobrych partyj artysty. Był on podobno przed laty najlepszą jego kreacyą, i chętnie wierzę temu, słuchając wydatnego jeszcze w średnicy głosu i patrząc na całą tę postać prawdziwie po bohatersku postawioną.

Mówiąc o ostatniej „Aidzie“, nie można pominąć i Amonastra p. Okońskiego. Jakkolwiek artysta śpiewał już partyę tę na naszej scenie, to przecież nie śpiewał nigdy dotychczas ani tej, ani żadnej innej tak pięknie i dobrze jak w ubiegły wtorek. Sam głos wydawał się innym; pełniejszym, szlachetniejszym, cieplejszym. Szczerze powinszować należy artyście tego przełomu, który powinienby teraz utrwalić się i zapewnić nam w p. Okońskim dobrego bohaterskiego barytona, którego w obecnej chwili brak nam bardziej, aniżeli kiedykolwiek.

Nowem w głównych partyach było również „Verbum nobile“ Moniuszki. P. Mokrzycka znalazła w niem jako Zuzia zadanie odpowiadające zupełnie jej siłom i warunkom. Wywiązała się też z niego zupełnie dobrze. Dobrym Stachem był również p. Grąbczewski z wyjątkiem tylko duetu z Zuzią, który dla głosu jego leży za nisko. P. Jeromin znany jest jako doskonały Serwacy, pp. Szymański i Paszkowski jako sumienni przedstawiciele Marcina i Bartłomieja.

(Dokończenie nastąpi).

Seweryn Berson.

Tum w Akwilei. Na ten temat miał wykład dnia 10 b. m. w Wiedniu, w sali austr. Muzeum, znany mecenas sztuki Karol hrabia Lanckoroński. Salę zapełnili przedstawiciele najwyższych rodów. Między innymi zajęli w audytoryum miejsca: Najdost. Arcyksiężniczki Marya Józefa, Marya Annunziata i Izabela, ks. Lubomirska, ks. Bailen, hrabina Bylandt-Rheidt, nuncyusz Goanito Pignatelli de Belmonte, wspólny P. Minister skarbu bar. Burian, b. Minister oświaty dr. Hartel, hr. Sylva-Tarouca i w. i.

Hr. Lanckoroński przedstawił naprzód geograficzne położenie odległej zaledwie o 12 godzin drogi koleją, położonej nad Adryatykiem Akwilei, która za czasów rzymskich słynęła jako miasto handlowe. Założona w roku 181 przed Chrystusem, odgrywała za czasów apostolskich bardzo ważną rolę. Św. Apostoł Marek wysłany przez pierwszego namiestnika Chrystusowego, św. Piotra, do Akwilei, aby głosił naukę Zbawiciela, dokonał tu pierwszego przekładu swej Ewangelii. Różne potem losy przechodziła Akwileja, aż pod pierwszym chrześciańskim cesarzem, Konstantynem, zakwitła na nowo. Na gruzach rzymskiego Kapitolu zbudował tu pierwszy patryarcha akwilejski, Popo, starą bazylikę, która składała się właściwie z dwóch, obok siebie zbudowanych bazylik. — W zajmujących rysach nakreślił następnie prelegent dalsze kościelne dzieje Akwilei aż do w. XI. w którym powstała nowa bazylika. Najnowsze jej mozolne zbadanie wzbogaciło nietylko archeologię, lecz także dzieje sztuki nadzwyczajnie cennemi zdobyczami.

Hr. Lanckoroński studyów swych dokonał na miejscu wspólnie z prof. J. Niemannem i dziekanem teologicznego wydziału w Uniwersytecie wiedeńskim, prof. dr. Swobodą.

Prof. dr. Swoboda objaśniał wywody hr. Lanckorońskiego obrazami świetlnymi i przy pomocy scyoptikonu.

Audytoryum podziękowało prelegentowi za niezwykle zajmujący i pouczający wykład hucznymi oklaskami.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek na dochód szpitalika św. Zofii przedstawienie teatralne i koncert z łaskawym udziałem pań: Janiny Korolewicz-Waydowej, Maryi Gembarzewskiej, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, oraz pp. Augusta Dianni, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina. — Program szczegółowy podają afisze.

We wtorek „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

Galic. Kasa zaliczkowa.

W sali obrad lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyło się onegdaj walne zgromadzenie galic. Kasy zaliczkowej przy udziale znacznej liczby członków, reprezentujących 441 udziałów.

Po zagajeniu obrad przez prezesa rady nadzorczej p. Getritza, przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, poczem dr. Ernest Adam imieniem dyrekcyi przedłożył sprawozdanie z czynności za r. 1905.

Dyrekcya zaznaczywszy na samym wstępie sprawozdania, że Kasa zaliczkowa, istniejąca zaledwie pięć lat, szybko w tym czasie rozwinęła się, podnosi następnie, że rok sprawozdawczy był dla Towarzystwa nader pomyślny. W myśl statutu przeprowadziła dyrekcya z upływem tego roku likwidacyę najstarszej sekcyi pierwszej. Wynik okazał się ze wszechmiar zadowalający. Sekcya nie tylko żadnej nie poniosła straty, ale osiągnęła z pięciolecia swego czysty zysk w kwocie 20.626 K. 74 h., który po potrąceniu statutowem 20 prc. (4125 K. 35 h.) na rzecz funsuszu rezerwowego, pozwolił rozdzielić między członków sekcyi „dywidendę“ stosunkowo wysoką, bo wynoszącą 20 K. od udziału. Dla członków, którzy wpłacili udziały nie obciążając ich pożyczkami, dywidenda ta równa się oprocentowaniu kapitału po więcej niż 6½ prc. od sta — dla tych, którzy na podstawie udziałów korzystali z kredytu Kasy, oznacza ona częściowy zwrot zapłaconych odsetek, a tem samem dość znaczne obniżenie stopy pożyczkowej. Resztę czystego zysku tej sekcyi, pozostałą po rozdzieleniu dywidend, w kwocie 1361 K. 39 h., dyrekcya w porozumieniu z radą nadzorczą proponuje przeznaczyć na utworzenie funduszu emerytalnego dla urzędników Towarzystwa. Drugim faktem większego dla Kasy znaczenia było doprowadzenie do skutku z końcem roku minionego nabycie na własność Towarzystwa domu przy ul. Trzeciego Maja l. 5, za cenę stosunkowo przystępną i na warunkach dla Kasy nader korzystnych.

Ogólny obraz zeszłorocznego rozwoju Towarzystwa przedstawia się w cyfrach następujących: Liczba członków w roku 1905 wzrosła z 1684 do 2342, zwiększyła się zatem o 658 w porównaniu z rokiem poprzednim. Liczba udziałów podniosła się z 5670 na 7605 (o 1935 więcej), łączna suma w nich zdeklarowana wynosi 1,977.300 K. (o 503.100 K. więcej niż w r. 1904). Tytułem udziałów wpłacono do końca grudnia 1905 ogółem 1,158.110 K. 39 h. t. j. o 291.598 K. 76 h. więcej niż w roku poprzednim.

Udziałów nieobciążonych zaliczkami było razem 1798 (o 133 więcej), wpłacono zaś na nie 457.756 K. 96 h. (o 33.927 K. 58 h. więcej niż w r. 1904).

Stan wypłaconych pożyczek (zaliczek) — po uwzględnieniu zwrotów — wynosił w dniu 31 grudnia 1905 roku ogółem 3,037.358 K. 63 h., podniósł się przeto o 1.224.081 K. 14 h. w porównaniu z rokiem 1904. Z naturalnym rozwojem agend Kasy ożywił się w szczególności dział pożyczek wekslowych, bez uszczerbku zresztą dla skryptowych zaliczek 5 i 10 letnich. W roku sprawozdawczym wypłaciła Kasa pożyczek 1062 na łączną kwotę 1.540.714 K., z czego na pożyczki skryptowe 5-letnie przypada 407.300 K., na 10-letnie 203.335, na wekslowe 930.079 K. Protokół zaliczek wykazuje od założenia Kasy po koniec roku sprawozdawczego ogółem 2890 pożyczek, wypłaconych w łącznej kwocie 3,510.731 K.

Fundusz rezerwowy wraz z „ogólnym funduszem strat“ wzrósł w roku sprawozdawczym z 28.497 K. 97 h. do 41.067 K. 70 h., powiększył się zatem w ciągu roku o 12.569 K. 73 h. Część tego funduszu w kwocie 27.383 K. 43 h. zabezpieczoną była w sposób przepisany statutem, reszta na razie pozostawała w obrocie. Niezależnie od powyższych funduszów, które w myśl statutu są własnością całego Towarzystwa, każda z sekcyj posiada swe osobne rezerwy strat, wydzielane na podstawie uchwał Rady nadzorczej z wpływów bieżących. I tak po-

siadała sekcya I. rezerwę w kwocie 1259 K. 06 h., s. II. 2000 K., s. III. 3000 K., s. IV. 4000 K., s. V. 4000 K. Wszystkie te rezerwy pozostały dotąd nieuszczuplone, żadna z sekcyj bowiem strat żadnych nie wykazuje.

Również w dziale wkładek oszczędności stwierdzić można ruch nader ożywiony i wzrost wcale poważny. Rok 1904 zamknęła dyrekcya w stanie wkładek cyfrą 224.240 K. 78 h., złożoną na 302 książeczkach. W ciągu roku sprawozdawczego wydano książeczek nowych 366. zrealizowano 101, pozostało przeto z końcem roku 567 książeczek. Włożono w roku 1905 ogółem 1,513.816 K. 13 h., wyjęto 1,088.673 K. 18 h., pozostało w dniu 31 grudnia 1905 r. 640.383 K. 73 h. W porównaniu przeto z rokiem poprzednim zwiększył się stan wkładek znowu prawie w trójnasób. Rozwój tego działu zniewolił dyrekcyę do zapewnienia Kasie kredytu w najpoważniejszych instytucyach bankowych. Po za Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, z którem łączą Kasę stosunki kredytowe od początku jej istnienia, korzystała dyrekcya w ubiegłym roku z kredytu w Banku krajowym, galicyjskiej Kasie oszczędności, akcyjnym Banku związkowym filii lwowskiej Banku austryacko-węgierskiego i w Związkowym Banku czeskich kas oszczędności w Pradze.

Koszta administracyi za pięcioletni okres istnienia Kasy wynoszą kwotę 59.261 K. 7 h. W rzeczywistości pozycya ta jest mniejsza o sumę sekcyjnych rezerw strat, tak, że cyfra istotnych kosztów administracyi wynosi 45.002 K. 01 h., co w zestawieniu z obrotem kasowym, wykazanym za rok 1905 w cyfrze 6,381.731 K. 12 h., przedstawia mniej niż 1% całego obrotu. Zgłoszeń pożyczkowych miała Kasa w ubiegłym roku znowu bardzo znaczny przyrost. Protokół podawczy wykazuje 6488 spraw załatwionych. Wiele podań, dla braku należytego zabezpieczenia, musiała dyrekcya załatwić odmownie. Ogłędnością w udzielaniu kredytu, przestrzeganą od początku istnienia Towarzystwa, kieruje się dyrekcya i nadal. Miarę tej ogłędności daje choćby fakt, że na 2890 pożyczek, od założenia Kasy po koniec roku sprawozdawczego rozdanych, było z końcem roku 1905 zaskarżonych tylko 11. a to 6 skryptowych i 5 wekslowych, na łączną kwotę 6228 koron. I z tych wszakże żadnej nie można uważać za straconą, przedstawiają bowiem dostateczne zabezpieczenie. W końcu stwierdza dyrekcya, że raty pożyczkowe we wszystkich sekcyach wpływają normalnie i pozwalają spodziewać się za lata następne conajmniej równie pomyślnych wyników jak w sekcyi 1-szej.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierało głos kilku mowców. Ostatecznie uchwalono przeznaczyć z wpływów Kasy 3000 kor. do rozporządzenia dyrekcyi na cele publiczne narodowe, a na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono radzie nadzorczej i dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1905.

Po uchwaleniu zmian §§ 4, 8, 15, 16, 19 i 26 statutu, dokonano w końcu wyborów uzupełniających do rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Józef Neuman, dr. Władysław Stesłowicz i dr. Tadeusz Moszyński. W skład komisyi rewizyjnej weszli pp.: Józef Biskup, Alfred Broniewski, Ludwik Jeliński, dr. Leonard Stahl, Maksymilian Sychowski i dr. Jakób Zach.

OSTATNIA POCZTA.

Ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu, bar. Calice, przyjęty został po selamliku dnia 9 bm. przez sułtana na audyencyi i przedstawił władcy nowego radcę ambasady Ottona. Bar. Calice wyjeżdża w tych dniach na 14-dniowy urlop do Wiednia.

Rumuński poseł u Najw. Dworu Ghika, wniósł — jak z Bukaresztu donoszą — prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku i prośba ta została po jego myśli załatwiona.

P. Ghika pozostaje na stanowisku, które teraz opuszcza, od 20 listopada 1891, przedtem zaś pełnił służbę dyplomatyczną w Petersburgu i Atenach. W towarzystwie wiedeńskiem cieszył się p. Ghika równie, jak jego małżonka, powszechną sympatyą.

P. Ghika był seniorem ciała dyplomatycznego w Wiedniu.

Z Krakowa donoszą: W skład tymczasowego zarządu stronnictwa „centrum ludowego“ weszli z miasta Krakowa rektor ks. dr. Stanisław Spis, prof. Czerkawski, prof. Roztworowski i redaktor *Głosu narodu* Beaupré; ze strony partyi Centrum, jego komisya parlamentarna: pp. ks. prałat Pastor, ks. Stojałowski, Skołyszewski, Wojtyga i Kramarczyk. Zarządowi temu poruczono wypracowanie regulaminu organizacyjnego stronnictwa, godząc się w zasadzie, aby był osnuty na tle organizacyi wielkopolskiego stronnictwa „Straż“. Dopiero po wypracowaniu i zatwierdzeniu regulaminu organizacyjnego, odbędzie się zebranie tych osób, które tymczasem zgłoszą się z chęcią przystąpienia do wspólnej pracy i podpiszą program, a następnie zwołany będzie wiec ludowego Centrum w Krakowie.

Z Paryża donoszą: Dep. Sarrien otrzymał misyę utworzenia gabinetu i zapewnił sobie poparcie pp. Bourgeois i Poincarré. (Żobacz „Kronika zagraniczna“ *Przyp. Red.).*

Włoska Izba deputowanych wybrała prezydentem dep. Pianceriego.

O sobotniem posiedzeniu konferencyi marokkańskiej nadeszły następujące wiadomości: Na posiedzeniu tem dyskutowano nad kwestyami: bankową i policyjną. Ton obrad był nader pojednawczy.

Projekty niemieckie w sprawie bankowej i policyjnej zasadniczo przyjęte, odesłano do wzmocnionych podkomitetów.

Köln. Ztg. zamieszcza telegram z Berlina, omawiający sytuacyę w Algesiras, i oświadcza, że delegat austryacki hr. Welsersheimb uczynił swoją propozycyę w sprawie uregulowania policyi w Marokku, po porozumieniu się z rządem niemieckim. Rząd niemiecki sądzi, że znajdzie w niej podstawę do porozumienia. Rząd niemiecki daje tem samem dowód swego umiarkowania.

Na wyspie Samos przyszło do krwawych konfliktów wyborczych. Liczba ofiar nieznana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 marca. *(Tel. pr.).* Wiec ogólno-akademicki w sprawie zajść na Uniwersytecie lwowskim odbędzie się dziś w *Collegium novum*.

Wiedeń, 12 marca. Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś Najj. Pan między innymi radcę Dworu, Adama Fedorowicza.

Wiedeń, 12 marca. *Biuro korrespondencyjne* jest upoważnione do zaprzeczenia niedorzecznym doniesieniom pism, jakoby u komendanta peszteńskiego hr. Uexkülla odbyła się konferencya komendantów węgierskich w sprawie ewentualnych asenterunków na Węgrzech i wysyłania asystencyj wojskowych w dniu 30 marca.

Praga, 12 marca. Partya staroczeska odbyła pod przewodnictwem dr. Mattusza posiedzenie, na którem uchwalono nowozrewidowany program partyi. Obejmuje on 23 punktów i dzieli się na dwie części; pierwsza zawiera postulaty polityczne, druga ekonomiczne.

Co do politycznej części, to w pierwszym rzędzie postawiono czeskie prawo państwowe i żądanie, ażeby kraje korony czeskiej w odpowiedni sposób były reprezentowane w Radzie koronnej i władzach centralnych. Dalej oświadcza się partya za utrzymaniem Monarchii w zupełnej niezawisłości i za wiernem oddaniem dla Dynastyi, ale zaznacza, że egzystencya Monarchii może być utrwalona tylko przy pełnem uwzględnieniu historycznych i narodowych praw krajów i narodów, w jej skład wchodzących. Dalej oświadcza się partya za najdalszą autonomią i przeciw wszelkiemu ograniczaniu jej przez dążności centralistyczne. Odpowiednia reforma podatkowa ma przyznać krajom odpowiedni udział w dochodach, aby umożliwić im zaspokojenie swych potrzeb. Jaskrawą krzywdę w reprezentacyi narodowej należy usunąć przez gruntowną reformę prawa wyborczego sejmowego, ażeby wszystkim kołom ludności i tym także, które dotąd były pozbawione prawa wyborczego, jakoteż obu narodowościom przyznać równe prawa. Ażeby reprezentacya państwowa odpowiadała rzeczywistym stosunkom Monarchii, należy przyznać reprezentacyom krajowym prawo wybierania zastępców do Rady państwa. Program podnosi dalej potrzebę zupełnego równouprawnienia narodowego i porozumienia z Niemcami. Wolność obywatelska powinna w myśl ustaw zasadniczych być zagwarantowana każdemu, tak samo wolność wyznaniowa. Kościół nie powinien panować nad Państwem, a Państwo nie powinno mieszać się do spraw Kościoła.

Na początku posiedzenia partyi przewodniczący zawiadomił, że dr. Randa, wstąpiwszy do Ministerstwa, wystąpił z komitetu, ale pozostaje członkiem partyi. Następnie przyjęto jednomyślnie program stronnictw, wraz z rezolucyą, oświadczającą, że przedłożona przez Rząd reforma wyborcza jest ze stanowiska narodowego równouprawnienia, prawa państwowego i atonomii absolutnie nie do przyjęcia.

Dr. Mattusz wniósł w końcu, aby z innemi pokrewnemi stronnictwami porozumiano się co do wspólnego postępowania.

Paryż, 12 marca. Sarrien przedłożył wczoraj prezydentowi Falliéres sprawozdanie z dotychczasowych rokowań swoich. Jak słychać, Clémenceau zostanie ministrem spraw wewnętrznych, Sarrien sprawiedliwości, Etienne pozostanie ministrem wojny. Wobec tego możliwem jest, że gabinet dziś będzie ukonstytuowany.

Lens, 12 marca. Dzień wczorajszy minął na ogół spokojnie. Rodziny po nieszczęśliwych robotnikach zaprotestowały przeciw odmówieniu agnoskowania trupów i żądały otwierania wozów, wiozących trupy, celem upewnienia się, czy niema tam ich krewnych. Prace ratunkowe jeszcze są w toku i jest nadzieja ocalenia jeszcze pewnej liczby robotników. Przy akcyi ratunkowej kilka osób zostało zranionych.

Waszyngton, 12 marca. *(Biuro Reutera).* Departament stanu otrzymał z Mandżuryi wiadomości, donoszące, że ruch handlowy wraca tam do normalnych rozmiarów. Gubernator chiński pragnie żywo objąć administracyę cywilną. Wojska japońskie w ciągu kilku dni zupełnie opróżnią Mandżuryę, a wówczas kraj ten będzie otwarty dla świata.

Konferencya marokkańska.

Algesiras, 12 marca. *Biuro Wolffa* donosi: Na sobotniem posiedzeniu konferencyi ustalono przyjętą już w zasadzie propozycyę niemiecką co do nadzoru nad bankiem urzędowo w tym kierunku, że Niemcy, Anglia, Francya i Hiszpania mają mianować po jednym członku banków państwowych tych krajów jako cenzorów. Co do udziałów w kapitale, to Niemcy zaproponowały, ażeby przekazać dwa osobne udziały francuskiemu konsorcyum pożyczkowemu z r. 1900. Francya wprawdzie nie uważa tego za wystarczający ekwiwalent za prawa, jakie konsorcyum będzie musiało odstąpić bankowi, ale w zasadzie nie wykluczono porozumienia i sprawę odroczono, zwłaszcza, że jeszcze potrzebne jest przyzwolenie konsorcyum. W kwestyi policyi Niemcy stanęły na gruncie projektu austro-węgierskiego, który przyjęto korzystnie, o ile dotyczy dozorowania policyi przez oficera, zaproponowanego przez jakieś trzecie mocarstwo. Ostateczną redakcyę oficyalnych projektów co do organizacyi banku i policyi przekazano komisyi.

Algesiras, 12 marca. *Agencya Havasa* donosi: W oświadczeniu, w którem delegat niemiecki Radowitz przyłączył się w zasadzie do propozycyi austro-węgierskiej, powiedziano na końcu: „Zrzekamy się tem samem istotnej części żądań naszych w kwestyi policyjnej, w nadziei, że osiągnięte przez to będzie ogólne porozumienie. Na podstawie projektów francuskiego i austro-węgierskiego, zdaje się nam, powinno być możliwem to porozumienie. Przytem możnaby projekt francuski, zasługujący na poważniejsze zbadanie, uzupełnić przez projekt delegata austro-węgierskiego. Byłoby właściwem odesłać oba te projekty do komitetu redakcyjnego, który powinien postarać się o to, aby oba projekty doprowadzić do zgodności“.

Algesiras, 12 marca. *Agencya Havasa* donosi: Oświadczenie delegata niemieckiego sprawiło, że ogólne naprężenie zwolniało. Obie strony niezaprzeczenie uczyniły ważny krok do porozumienia. Poglądy Niemiec w znacznej mierze będą uwzględnione, o ile odnoszą się do tego, by przestrzegać zasad, wyrażonych w nocie francuskiej z 8 lipca z. r. Interwencya delegata austro-węgierskiego, jak się zdaje, umożliwiła przedstawicielowi Niemiec oznaczenie podstawy porozumienia; pozostaje jeszcze bliższe określenie postanowień.

Algesiras, 12 marca. *Agencya Havasa* donosi: Sobotnie posiedzenie cechował specyalnie pojednawczy i uprzejmy ton, w jakim przemawiali wszyscy mowcy. Gdy delegaci opuszczali posiedzenie, znajdowali się w radosnem usposobieniu i wszędzie ujawniały się szczere dobre chęci i prawdziwa pojednawczość. Wszyscy są przeświadczeni o tem, że jeśli ten nastrój potrwa, niebawem znaleziona będzie droga do ostatecznego porozumienia.

Algesiras, 12 marca. *(B. Wolfa).* Na horyzoncie znowu okazują się chmury. Francuzi trwają przy swych żądaniach co do udziałów w kapitale banku marokkańskiego i sprzeciwiają się oddaniu jednego portu pod dozór neutralnego inspektora policyi, jakkolwiek większość delegatów zgadza się ze stanowiskiem, zajętem przez Niemcy. Delegaci francuscy widocznie ulegają presyi dzienników francuskich, które najbardziej byłyby rade zerwaniu rokowań.

Algesiras, 12 marca. *(Ag. Havasa).* Komitet redakcyjny obradował ponownie nad sprawą udziału w kapitale banku państwowego. Niepodobna było dotychczas osiągnąć w tej mierze porozumienia. Trudność ta wywoła prawdopodobnie delegatów do pośredniczenia między delegatami francuskimi a niemieckimi. Optymistyczne usposobienie, które panowało w sobotę, w niedzielę znowu ustąpiło.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Berlin, 12 marca. *(Biuro Wolfa).* Z Warszawy donoszą, że na Pradze tłum opadł patrol. Dwóch policyantów zabitych, jeden robotnik ranny.

Warszawa, 12 marca. *(Tel. pr.).* W sobotę wieczorem odbyła się powszechna rewizya uliczna w całem mieście, wraz z przedmieściami zarogatkowemi, do której użyto całej załogi warszawskiej. Szczególnie dużo wojska było na Woli. Na Lesznie rozstawiono całe szeregi policyantów. W niektórych punktach miasta rewidowano tylko niektórych przechodniów, w innych zatrzymywano wszystkich, a w dzielnicy żydowskiej nawet jadących. Aresztowano wiele osób nie mających legitymacyj. Na Pradze zatrzymani dwaj ludzie dobyli rewolwerów i zastrzelili starszego dozorcę policyjnego, oraz policyanta. Patrol wojskowy znów zastrzelił jednego z tych ludzi. W czasie tej strzelaniny kula rewolwerowa trafiła przechodzącego robotnika i położyła go trupem. Prócz tego patrole wojskowe na Pradze w czasie rewizyi zastrzeliły jednego robotnika, a 5 zraniły.

Warszawa, 12 marca. *(Tel. pryw.).* W sobotę odbył się tu przy ul. Elektoralnej pogrzeb jednego z mankietników świeckich, Piotra Maciejca. Kondukt prowadziło 11 księży mankietników z ks. Kowalskim na czele. Po obu stronach trumny szło 6 kobiet ubranych w czarne żakiety i białe chustki na głowie. Były to panienki Maryawitki, przybyłe z Płocka z polecenia „mateczki“ Kozłowskiej, kuzynki zmarłego.

Petersburg, 12 marca. *(Pet tel. Ag.)* Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów oświadczył minister spraw wewnętrznych, wobec doniesień, nadeszłych od kiku gmin żydowskich, z wyrażeniem obawy ponownego wybuchu rozruchów antiżydowskich, że są one nieusprawiedliwione. Rząd jednakże na wszelki wypadek poczynił potrzebne zarządzenia.

Moskwa, 12 marca. *(Pet. Ag.).* Wczoraj odbyły się tu próbne wybory, w których wzięli udział robotnicy z miasta Moskwy i z prowincyi moskiewskiej. Część robotników, szczególnie drukarze, robotnicy gazowni i tramwayu, nie wzięli udziału w wyborze, który zresztą przeszedł spokojnie. Ze 176 zakładów przemysłowych w Moskwie robotnicy 38 zakładów wstrzymali się od udziału w próbnem głosowaniu.

Ryga, 12 marca. *(P. A.)* Aresztowano tu kierownika technicznego oddziału komitetu rewolucyjnego. Wykryto liczne tajne drukarnie, wiele materyałów drukarskich, kilka tysięcy egzemplarzy proklamacyj i pism rewolucyjnych, przeznaczonych dla wysyłki na prowincyę.

Tyflis, 12 marca. *(Pet. Agenc. tel.).* W czasie ruchu wyborczego w Tyflisie będzie dozwolone zgromadzanie się wszystkim organizacyom politycznym, z wyjątkiem rewolucyjnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 marca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 792·—, Akcye Anglobanku 319·50, Akcye Unionbanku 555·75, Akcye Länderbanku 441·75, Akcye Bankvereinu 563·75, Akcye Bodencredit 1063·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 564·50, Akcye kolei państwowych 674·75, Akcye kolei Południowej 124·50, Akcye kolei Elbethal 443·50, Akcye kolei Północnej 5740·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 543·25, Akcye Rima Muranyi 538·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2663·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 381·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 593·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·55, Renta majowa 99·75, Austryacka Renta koronowa 99·80. Węgierska Renta koronowa 95·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·95, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·30, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·75, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·05, Losy tureckie 151·25, Marki 117·53, Ruble 251·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 marca 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. T. Horodyski z Komorowa, L. Sadowski z Podola ros.

HOTEL EUROPEJSKI

P. B. Rozwadowski z Łowcza

HOTEL IMPERIAL

P. J. Starorypiński z Podola ros.

HOTEL CENTRALNY.

P. W. Czajkowski z Medwerowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12 marca 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	563		573	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	10	99	80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	20	252	20
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 marca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·75	99·95
styczeń lipiec	99·65	99·85
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101·10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·65	159·65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	197·50
„ „ 1864 po 100 zł.	287·25	289·25
„ „ 1864 po 50 zł.	287·25	289·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	118·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·45	118·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	480·50	482·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126·—	127·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·45	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
„ złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·35	160·35
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·50	216·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·75	214·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·55	96·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·05	100·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·45	98·45
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	150·75	151·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	300·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·45	99·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·15	102·15
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·30	101·[illegible]
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·60	117·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·10	101·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztnkę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·75	25·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	145·—	153·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	65·—
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·75	52·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·80	33·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	77·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·25	319·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3058·—	3068·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·—	672·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	793·—	794·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	552·—	554·—
Galic. banku hip. 200 zł.	564·—	565·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·40	446·40
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1643·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·50	556·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·75	246·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	245·50	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5720·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1012·—	1020·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	656·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	593·—	602·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	541·—	542·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2658·—	2668·—
Schodnicy 500 kor.	637·—	646·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	271·—	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·50	117·70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·50	240·70
Paryż za 100 franków	95·72½	95·87½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·85
Włoskie banki	95·60	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·49	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·85
Ruble	2·50¾	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1218/5 (40) (1881 1—3)

Na żądanie Majera Tissera odbędzie się dnia 18 kwietnia 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności whl. 818 i 865 i 13/16 części realności lwh. 1198 gminy Niemirów objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 332 kor. 80 h.

Najniższa cena wynosi 221 kor. 87 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 1 marca 1906.

L. cz. E. 2069/5 (10) (1845 2—3)

Zobowiązani Małka Weitz zam. Herman i towarz.

Na żądanie Machli Weitz, odbędzie się dnia 9 kwietnia 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) realności whl. 221 gm. Romanów, b) realności whl. 338 gm. Romanów.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 620 kor., ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 413 kor. 32 hal., ad b) 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. E· VIII. 5086/5 (4) (1879)

Na żądanie Franciszka Milana i Juliana Milana z Drohobycza zastąpionych przez adw. dr. Ochenduszkę w Drohobyczu odbędzie się dnia 9 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacya połowy realności obj. whl. 407 ks. gr. gm. kat. Hubicze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3087 kor., przynależności zaś na 11 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2065 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 22 lutego 1906.

L. 15.980 (1822 3—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania narzutów kamiennych w sekcyi III. okręgu budowniczego krakowskiego, t. j. na obydwu brzegach Wisły od km. 80 do km. 103 i na prawym brzegu Wisły od km. 103—133, tudzież w sekcyi I okręgu budowniczego tarnobrzeskiego, t. j. od km. 209.5 do km. 227 odbędzie się w dniu 26 marca 1906 r. w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.

Przedsiębiorstwo może być oddane w każdej sekcyi osobno i na okres trzyletni, t. j. na rok 1906 do końca grudnia 1908.

Wobec tego należy także oferty wnosić na każdą sekcyę osobno.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy od dnia 10 marca 1906 począwszy, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 1 Koronę i we wadyum po 5.000 Koron dla każdej sekcyi, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo niezaopatrzone marką stemplową i w wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lutego 1906.

Wzór oferty.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w okresie lat 1906—1908 włącznie wykonać wszelkie narzuty kamienne w sekcyi . . . . . . Wisły od . . . . do . . . . . . w okręgu budowniczym . . . . . . za opustem (cyframi i słowami) . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyi znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

W Krakowie . . . . 1906.

Imię i nazwisko oferenta.

L. cz. E. 1274 5 (5) (1815 3—3)

Na żądanie Kasy oszczędności i zaliczkowej w Rudniku, odbędzie się dnia 29 marca 1906 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5, licytacya realności lwh 23 gminy Bukowina objętej, Antoniego Małka własnej, wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 3912 koron 98 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. E. 2591/5 (4) (1844 2—3)

Na żądanie Jaśka i Haśki Pohłodów odbędzie się dnia 26 marca 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya połowy realności whl. 129, 315 i 330 gm. Krymidów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to:

a) połowa realności whl. 129 gm. Krymidów na 628 koron.

b) połowa realności whl. 315 gm. Krymidów na 10 koron.

c) połowa realności whl. 330 gm. Krymidów na 20 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 418 K. 67 h.
ad b) 6 „ 67 „
ad c) 13 „ 33 „
poniżej tej ceny sprzedań nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceneniai t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nierucjhomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 7 lutego 1906.

L. cz. E. 2730/5 (4) (1860)

Dnia 24 kwietnia 1906 o godz. 12 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się w Tłumaczu, licytacya realności whl. 1690 i 2/6 części realności whl. 1699 gm. Olesza.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 640 kor., a to whl. 1690 na 240 koron, a 2/6 whl. 1699 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi, a to: whl. 1690 160 koron, a 2/6 whl. 1699 — 266 koron 66 i pół hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. E. VII 989/5 (12) (1880)

Dnia 27 marca 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya 1/4 części lwh. 1344 gminy Mikuliczyn.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 362 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 241 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 13 lutego 1906.

L. cz. E. 2727 5 (3) (1878)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Gołogórach odbędzie się dnia 3 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 49, licytacya:

a) 14/24 części realności whl. 162 gm. Zalesie objętej z pb. i gr. łącznego obszaru 11 mg. 1210° wraz z budynkami,

b) całej realności whl. 274 gminy Majdan z pb. i gr. łącznego obszaru 1561°² wraz z budynkami,

c) całej realności whl. 345 gm. Majdan z pg. lk. 665 i 666 1,

d) całej realności whl. 373 gm. Majdan z pg. lk. 537/1 i 537/2 się składających bez przynależności, (których niema).

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 969 koron 4 h., ad b) na 840 kor., ad c) na 400 koron, ad d) na 265 kor. 50 h.

Wadyum wynosi ad a) 97 kor., ad b) 80 koron, ad c) 40 koron, ad d) 26 koron 50 halerzy.

Najniższa cena wynosi ad a) 646 koron 3 h., ad b) 560 koron, ad c) 266 koron 67 h., ad d) 176 koron 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone, za ułożenie których 7 koron 80 halerzy się przyznaje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. E. 14/6 (5) (1915)

Dnia 6 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 849 i 872 gminy Stratyn.

Realność oceniono whl. 849 na 80 koron, a whl. 872 na 180 kor.

Cena najniższej oferty wynosi co do realności whl. 843 53 k. 34 h., a whl. 872 — 120 koron.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 4 lutego 1906.

L. cz. E. III. 4571/5 (5) (1881)

Dnia 19 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya połowy realności whl. 1083 gm. Dora objętej dłużniczki własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 325 kor.

Najniższa cena wynosi 216 koron 64 halerzy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 2 marca 1906.

L. cz. E. 31 6 (6) (1910)

Dnia 20 kwietnia 1906 godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya realności w Folwarkach małych wh. 321.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 5930 kor. 87 hal., przynależności zas na 26 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. E. VII. 1765 5 (3) (1882)

Dnia 24 kwietnia 1906 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Delatynie odbędzie licytacya realności whl. 255 gm. Mikuliczyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 400 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 2 marca 1906.

L. cz. E. VIII. 529/6 (2) (1912)

W sprawie Łuzera Kleinberga, handlującego w Drohobyczu przeciw niel. Auguście, Olesi, Julii, Władysławowi i Maryi Zawadzkim, zastąpionym przez opiekuna Józefa Grzegorzewicza w Stebniku o zniesienie współwłasności realności obj. whl. 522 ks. gr. gm. kat. Stebnik odbędzie się dnia 9 kwietnia 1906 godzina 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 81 publiczna sprzedaż tej realności.

Najniższa oferta wynosi 300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa zastawu wierzycieli hipotecznych pozostają w mocy bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny odnoszący się do tej realności mogą, chęć kupna mający, przejrzeć w tutejszym sądzie b. Nr. 78 w czasie godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, 3 marca 1906.

L. cz. E. 116 6 (6) (1930)

Na żądanie Froima Habera, kupca w Słobudce, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 863 gm. Kobaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 700 koron.

Najniższa cena wynosi 467 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 2 marca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1 6 (1) (1889 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywil. we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Maurycego Fröhlinga, nieprotokołowanego

właściciela składu maszyn do szycia we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajow. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Józefa Parnasa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 13 marca 1906 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w tym sądzie najdalej do dnia 29 marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 3 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 lutego 1906.

(1737 3—3)

Ogłoszenie na ofertową sprzedaż towarów.

Zarząd masy konkursowej firmy Izaka Wachsa i Berla Hirschhorna we Lwowie ogłasza niniejszem ryczałtową sprzedaż w drodze ofertowej należącego do tej masy zapasu towarów żelaznych i urządzenia sklepowego. Zapas towarów został przez ocenicieli sądowych oceniony na 33.137 K 76 hal. a urządzenie na 400 K. Oferty z dołączeniem 10 prc. wadyum wnosić należy na ręce podpisanego zawiadowcy masy najpóźniej do 26 marca 1906. Sprzedaż nastąpi bez poręczenia za jakość towarów, nadto zastrzega sobie zarząd zupełną swobodę co do przyjęcia oferty choćby niższej, względnie co do nieprzyjęcia żadnej oferty. Zabranie towarów ze sklepu i magazynów na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy winno nastąpić najpóźniej do dni 8 od zawiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty, zaś cena kupna musi być zapłaconą przed zabraniem towarów. Wadyum nabywcy, któryby nie potrzymał warunków, przepadnie bezwarunkowo na rzecz masy konkursowej. Towary oglądnąć można po poprzedniem porozumieniu się z podpisanym zarządcą, który też na żądanie udzieli dalszych wyjaśnień.

Dr. Bronisław Ostaszewski adwokat krajowy we Lwowie ul. Teatralna l. 7.

L. cz. S. 16 5 (5) (1890)

Ogłoszenie.

W konkursie Leiby Kleinhammera kupca w Sokalu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana Salomona Blum, kupca w Sokalu zastępcą zaś jego ustanowiono pana Zalela Kreutzera kasyera prop. w Sokalu.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 5 stycznia 1906.

L. cz. S. 2/6 (22) (1871)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego Sądu z dnia 7 stycznia 1906 l. cz. S. 2 6 (1) otworzony konkurs do majątku Meiera Weisslitza nieprotokołowanego handlarza ubiorów w Krakowie, Krakowska l. 7 — uznaje się po myśli § 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 marca 1906.

Konkursa.

L. 2837 6 (1889 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Radomyślu jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 17 kwietnia 1096 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 10 marca 1906.

L. 608. (1888 1—3)

Konkurs.

Wydział dąbrowskiej Rady powiatowej ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Radgoszczy.

Do tego okręgu sanitarnego należą gminy: 1) Gruszów wielki, 2) Lipiny, 3) Luszowice, 4) Małec, 5) Nieczajna, 6) Radgoszcz, 7) Smęgoszów, 8) Smyków mały, 9) Smyków wielki, 10) Szarwark, 11) Żdżary z Kaczówką — razem 11 gmin katastralnych z ogólną liczbą ludności 13.221 według spisu z dnia 31 grudnia 1904 r.

Lekarz okręgowy pobierał będzie z kasy Rady powiatowej tytułem rocznej płacy, płatnej w miesięcznych ratach, sumę 1200 koron (tysiąc dwieście) oraz tytułem ryczałtu na objazdy służbowe kwotę 700 K. (siedmset) płatne z funduszu krajowego, tudzież będzie obowiązany utrzymywać aptykę domową.

Posada na razie nadaną będzie prowizorycznie po upływie 1 roku orzecze Wydział powiatowy, czy będzie nadaną stale.

Udokumentowane podania wykazujące, że konpetenci posiadają warunki określone § 7 ust. z dnia 2 lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 17 należy wnosić do Wydziału powiatowego w Dąbrowie w terminie do 26 marca 1906.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dąbrowa, dnia 5 marca 1906.

Prezes: Sroczyński. Sekretarz: Różycki.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 47/6 (2) (1893)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczona w Nr. 1 czasopisma „Promień“ za styczeń 1906 w artykule: „Niech się Polacy“, zawiera znamiona występku z §§ 303 i 491 uk., tudzież art. IV. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 3 marca 1906.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu wraz z tytułem, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 marca 1906.

Ч. Pr. 49/6 (2) (1894)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 18 часописи: „Громадский Голос“ з дня 6 марта 1906 під написею: „Кровавий день“, містить в собі знамена провини з §§ 300, 302 і 491 з. к. і арт. IV. і V. закона з 17 грудня 1862 ч. 8 Д. п. п. ех 1863 і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 6 марта 1906.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9 марта 1906.

Ч. Pr. 46/6 (2) (1895)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 172 часописи: „Гайдамаки“ з дня 3 марта 1906 під написею: „Без заголовка“, містить в собі знамена ровини з §§ 300 і 302 з. к. і арт. IV. закона з 17 грудня 1862 ч. 8 Д. п. п. ех 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 3 марта 1906.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 9 марта 1906.

Zl. 54 (1826)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1906, Pr. I. 95 6, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der in Chicago (Amerika) erscheinenden Zeitschrift: „Spravedlnost“ vom 17 Februar 1906 wegen des Artikels: „Rusky kurs v Cechach“ nach §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1906, Pr. I. 97 6, die Weiterverbreitung der Nr 45 der Zeitschrift: „Poplatnik“ vom 3 März 1906 wegen der Stelle von „Kdo zdrzoval nas stale na ceste pokroku“ bis „jsme jiz zvykli na mnohe veci“ des Leitartikels: „Vratme se k demokratismu“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1906, Pr. I. 96 6, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Bezvladi. Casopis ceskych revolucionaru“ im Monate März 1906 wegen der Stellen von „Pokud mluvim o Kladensku“ bis „tak sedat nebudou“ des Artikels: „Hornicka stavka na obzoru“; von „Ejhle militarism ve sve“ bis „vteli se v skytky“ des Artikels: „Bestie militarismu“; von „Premyslejme. Pritel. Ruchu‘ zivnostnik“ bis „toto dostaci. Premyslejme“ des Artikels: „O prisaze novacku“ nach §§ 300 und 305 St. G., dann Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 März 1906, Pr. I. 98 6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Hlasy z Kladenska, Rakovnicka a Slanska, Unhostska, Novostrasicka a Berounska“ vom 1 März 1906 wegen des Artikels: „Zborcene harfy ton“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1906, Pr. I. 100 6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Der deutsche Volksbote“ vom 4 März 1906 wegen des Artikels: „Allerlei“ in der Rubrik „Örtliches“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1906, Pr. 7/6, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Neodvisle Listy“ vom 24 Februar 1906 wegen der Stellen von „Divna predivna vec“ bis „zakon nic nevi“ und von „U nas“ bis „ceskych lidi“ des Artikels; „Z celeho sveta“ nach §§ 63 und 300 St. G., und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1906, Pr. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Straz Podbrska“ vom 3 1906 wegen des Artikels; „Pater dostal — napraskati“ nach § 320 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1906, Pr. 6,6, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Volne Slovo“ vom 3 März 1906 wegen des auf der zweiten Seite der Beilage „Pernik od Motola“ abgedruckten Artikels: „Armada . . . generalu“ nach § 300 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1906, Pr. 3/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Jihoceska Straz Lidu“ vom 2 März 1906 wegen der Stelle von „Jak zachova“ bis „spolecensky boykot“ des Artikels: „Opet provokace“ nach § 300 St. G. und Art. IV des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Zl. 55. (1869)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1906, Pr. 1 6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Ceska Straz“ vom 3 März 1906 wegen der Überschrift des Artikels: „Otrok . . . . .“ und wegen der Stelle von „Machar ve sve pohadce“ bis „na polo konstitucnim“ dieses Artikels nach § 65 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1906, Pr. I. 11/6, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der Zeitschrift: „Moravska Orlice“ vom 4 März 1906 wegen der Stelle von „Ale jest cela rada“ bis „neradoval bys se!“ des Feuilletonartikels nach Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1906, Pr. 16,6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 Folge II. der Druckschrift; „Sibenicky“ vom 1 März 1906 wegen der Artikel: „Jesisuv navrat“ und „Allegorie s tezkym zrnem zivotni moudrosti“, gefertigt mit „Brzo Podzimek“ in Stelle von „Ja Josefa mam“ bis „Duch by nevstoupil“ nach § 122 a und 303 St G verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C I. 44/6 (1) (1856 1—3)

Przeciw Motiowi Reitmann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Esterę Reitmann pozew o 624 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 kwietnia 1906.

Celem strzeżenia praw Motia Reitmanna ustanawia się pana Bartłomieja Olenkiewicza w Skałacie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Motia Reitmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. C. II 110 6 (1). (1835)

Przeciw Juremu Francosowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Izraela i Nechumę Schlosserów pozew o uznanie prawa własności do $^1/_{16}$ części ciała hip whl. 1152 gm. kat. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 marca 1906 godzinę 8 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Schaffa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. C. IV. 27 6 (2) (1840)

Przeciw Janowi Szajna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez w przez Tomka Tysowskiego pozew o własność pb. 89 2 i grunt 50/3, 318 1, 526, 527, 725, 604/1 w Wierzbiatynie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 kwietnia 1906 o godz. 8 min. 30 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana adwokata dra Lisowskiego w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 2 marca 1906.

L. cz. Cg. IX. 52/6 (1)) (1901)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Orzechowskiej wniósł Franciszek Pająk przez adwokata dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie skargę o własność parcel.

Pierwsza audyencya odbędzie się 14 marca 1906, godzina 9 rano sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Bardel w Krakowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, 28 lutego 1906.

L. cz. C. I 22 6 (1) (1865)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Gacowi ze Słonej, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do tut. sądu przez Maryę Jaszczur pozew o ojcowstwo i płacenie alimentów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 marca 1906 o godz. 9 rano Nr. b. 16.

Celem strzeżenia praw Jana Gaca ustanawia się pana Antoniego Gaca w Słonej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Gaca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 22 lutego 1906.

Nr. 34 **Rok 1906.**

5% przez Państwo do wypłaty własnej przyjęte pożyczki pierwszeństwa: Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z 31 grudnia 1870 I. emisyi w kwocie 19,000.000 złr. w srebrze austr. waluty

(1825 2—3)

Wykaz

wylosowanych obligacyj, przy 34 losowaniu w dniu 1 marca 1906 w ogólnej kwocie 99.000 zł. w srebrze (198.000 K.).

Według planu amortyzacyjnego przypadły do wylosowania seryami a mianowicie Nr 3001 do 3495	495	Obligacye a 200 złr.
Z tych okazały się w 3½% konwertowane i w rachubę niewchodzące	430	
Do wypłaty zaś przeznaczono tylko następujące dotychczas nie skonwertowane	65	

NUMERA								
3015	3039	3064	3123	3142	3349	3397	3464	3493
3017	3040	3066	3124	3181	3350	3400	3476	
3025	3041	3102	3125	3198	3351	3423	3479	
3034	3042	3103	3136	3301	3352	3425	3480	
3035	3043	3116	3137	3302	3353	3435	3481	
3036	3044	3117	3138	3303	3380	3442	3482	
3037	3057	3121	3139	3310	3382	3448	3483	
3038	3063	3122	3141	3346	3389	3453	3484	

Wypłata wyżej poszczególnionych wylosowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi od 1 września 1906 w pełnej wartosci nominalnej bez potrąceń w jednoreńskowych sztukach austr. waluty w c. k. Kasie długu państwa w Wiedniu.

Wykaz zaległości.

Z dawnych losowań zalegają jeszcze niezrealizowane zapisy długu a mianowicie:

Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania
21006	10	58737	33	58919	33	82261	30	93373	32
58503	33	58858	33	82258	30	82262	30		
58504	33	58875	33	82259	30	82263	30		
58606	33	58896	33	82260	30	89553	31		

Wypłata wyżej wykazanych niezrealizowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi w c. k głównej Kasie austryackich kolei państwowych w Wiedniu.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Nr. 28. **Rok 1906.**

5% przez Państwo do wypłaty własnej przyjęte pożyczki pierwszeństwa: Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z 1 lipca 1878 II. emisyi w kwocie 3,130.200 złr. w. a w srebrze.

Wykaz

wylosowanych obligacyj przy 28 losowaniu w dniu 1 marca 1906 w ogólnej kwocie 36.800 złr. w. a. w srebrze (73.600 K.)

Według planu amortyzacyjnego przypadły do wylosowania seryami a mianowicie Nr. 7501 do 7684	184	obligacye à 200 złr.
Z tych okazały się w 3½% konwertowane w rachubę niewchodzące	174	
Do wypłaty zaś przeznaczone tylko następujące dotychczas nie skonwertowane	10	

NUMERA		
7524	7566	7620
7525	7586	7643
7546	7587	
7559	7611	

Wypłata wyżej poszczególnionych wylosowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi od 1 lipca 1906 w pełnej wartości nominalnej bez potrąceń w sztukach jednoreńskowych waluty austr. w c. k. Kasie długu państwa a nadto w c. k. uprz. austryackiem Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wykaz zaległości.

Z dawnych losowań zalegają jeszcze niezrealizowane zapisy długu a mianowicie:

Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania
706	22	709	22	8059	27	8062	27	11118	26
707	22	5101	18	8060	27	8155	27	11245	26
708	22	6652	24	8061	27				

Wypłata wyżej wykazanych niezrealizowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi w c. k. głównej Kasie austryackich kolei państwowych w Wiedniu.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Nr. 3 **Rok 1906.**

3½% skonwertowane przez Państwo do wypłaty własnej przyjęte pożyczki pierwszeństwa: Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z roku 1870 I. emisyi.

Wykaz

wylosowanych obligacyj przy 3 losowaniu w dniu 1 marca 1906 w ogólnej kwocie 302 800 K.

Według planu amortyzacyjnego przypadły do wylosowania seryami a mianowicie Nr. 75.501 do 76.257	757	Obligacye a 400 K.
Między temi okazały się jako jeszcze nieskonwertowane a więc w rachubę niewchodzące	95	
Do wypłaty zaś przeznaczone tylko następujące skonwertowane	662	

NUMERA							
75501	75593	75689	75796	75893	75980	76091	76184
75502	75594	75692	75800	75894	75981	76092	76185
75505	75595	75693	75801	75895	75982	76093	76186
75506	75596	75694	75802	75806	75983	76094	76187
75508	75597	75695	75803	75897	75984	76095	76188
75510	75698	75696	75804	75898	75985	76096	76189
75511	75600	75697	75805	75899	75986	76097	76190
75512	75601	75698	75806	75900	75987	76098	76191
75513	75602	75699	75807	75901	75988	76099	76192
75514	75604	75700	75809	75902	75989	76100	76193
75515	75605	75701	75810	75903	75990	76101	76194
75516	75606	75702	75811	75904	75991	76102	76195
75517	75607	75703	75813	75905	75992	76103	76196
75518	75608	75704	75814	75907	75993	76104	76197
75519	75609	75705	75815	75908	75994	76105	76198
75521	75610	75710	75816	75910	75995	76106	76199
75522	75611	75711	75817	75911	75996	76107	76200
75523	75612	75715	75818	75912	75997	76108	76201
75524	75613	75716	75819	75913	75999	76109	76202
75525	75616	75722	75820	75914	76000	76110	76203
75526	75618	75723	75821	75915	76001	76111	76204
75527	75619	75724	75823	75916	76002	76112	76205
75528	75620	75725	75824	75917	76003	76113	76206
75529	75621	75626	75825	75918	76004	76114	76207
75530	75622	75727	75826	75919	76005	76115	76208
75531	75623	75728	75827	75920	76006	76116	76209
75532	75625	75731	75828	75921	76007	76117	76210
75533	75626	75732	75829	75922	76008	76118	76211
75534	75627	75733	75830	75923	76009	76119	76212
75535	75628	75736	75831	75924	76010	76120	76213
75536	75629	75737	75832	75925	76011	76123	76214
75537	75630	75738	75833	75926	76012	76124	76215
75538	75631	75739	75834	75927	76013	76125	76216
75539	75632	75740	75835	75928	76014	76126	76217
75540	75633	75741	75836	75929	76015	76127	76218
75541	75634	75742	75837	75930	76016	76128	76219
75542	75635	75743	75838	75931	76017	76129	76220
75543	75637	75744	75839	75932	76018	76130	76221
75544	75640	75745	75840	75933	76020	76131	76222
75545	75641	75746	75841	75934	76021	76132	76223
75547	75642	75747	75842	75935	76022	76133	76224
75548	75644	75748	75843	75936	76023	76134	76225
75549	75645	75749	75844	75937	76025	76135	76226
75550	75646	75753	75845	75938	76026	76136	76227
75551	75647	75754	75846	75939	76027	76137	76228
75552	75648	75755	75847	75940	76028	76138	76229
75553	75649	75757	75848	75941	76029	76139	76230
75554	75650	75758	75849	75942	76030	76140	76231
75555	75651	75759	75850	75943	76031	76142	76232
75556	75653	75760	75851	75944	76032	76143	76233
75557	75654	75761	75852	75945	76037	76144	76234
75558	75655	75762	75854	75946	76038	76145	76235
75559	75656	75763	75855	75947	76045	76146	76236
75560	75657	75764	75856	75948	76046	76149	76237
75562	75659	75765	75857	75949	76047	76150	76238
75563	75660	75766	75758	75950	76048	76151	76239
75564	75661	75767	75860	75951	76049	76152	76240
75565	75662	75768	75861	75952	76050	76153	76241
75566	75663	75769	75862	75953	76051	76154	76242
75567	75664	75770	75863	75954	76052	76155	76243
75568	65665	75771	75864	75955	77053	76156	76244
75569	75666	75773	75866	75956	76054	76157	76245
75570	75667	75774	75867	75957	76055	76158	76246
75571	75668	75775	75868	75958	76056	76159	76247
75572	75669	75776	75869	75959	76057	76160	76248
75573	75670	75777	75870	75960	76060	76161	76249
75574	75671	75778	75871	75961	76068	76162	76250
75575	75672	75779	75873	75962	76071	76163	76251
75576	75673	75780	75874	75964	76072	76164	76252
75578	75674	75781	75877	75965	76073	76165	76253
75579	75675	75782	75878	75966	76074	76166	76254
75580	75676	75783	75879	75967	76075	76167	76255
75581	75677	75784	75880	75968	76076	76168	76256
75582	75678	75785	75881	75969	76078	76169	76257
75583	75679	75786	75882	75970	76079	76170	
75584	75680	75787	75883	75971	76080	76172	
75585	75681	75788	75884	75972	76081	76173	
75586	75682	75789	75885	75973	76082	76176	
75587	75683	75790	75886	75974	76083	76177	
75588	75684	75791	75887	75975	76084	76178	
75589	75685	75792	75888	75976	76085	76179	
75590	75686	75793	75889	75977	76086	76180	
75591	75687	75794	75890	75978	76087	76181	
75592	75688	75795	75891	75979	76088	76182	

Wypłata wyżej poszczególnionych wylosowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi od 1 września 1906 bez potrąceń w pełnej wartości nominalnej w c. k. Kasie długu państwa we Wiedniu.

Wykaz zaległości.

Z dawnych losowań zalegają jeszcze niezrealizowane zapisy długu a mianowicie:

Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania
22526	1	23089	1	82678	2	82708	2	94512	2
22554	1	23090	1	82679	2	82709	2	94555	2
22589	1	23091	1	82680	2	82710	2	94556	2
22590	1	23092	1	82681	2	82711	2	94557	2
22591	1	23093	1	82682	2	82712	2	94558	2
22595	1	23094	1	82683	2	82713	2	94625	2
22596	1	23095	1	82684	2	82714	2	94656	2
22674	1	23096	1	82685	2	82715	2	94670	2
22687	1	23145	1	82693	2	82745	2	94721	2
22688	1	82541	2	82696	2	82746	2	94791	2
22689	1	82542	2	82697	2	82747	2	94795	2
22770	1	82564	2	82698	2	82748	2	94849	2
22771	1	82565	2	82703	2	82749	2	94850	2
22794	1	82566	2	82704	2	82768	2	94852	2
23010	1	82567	2	82705	2	94509	2	94903	2
23087	1	82568	2	82706	2	94510	2	94905	2
23088	1	82569	2	82707	2				

Wypłata wyżej poszczególnionych niezrealizowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych w Wiedniu.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Nr. 3. Rok. 1906.

$3\frac{1}{2}\%$ skonwertowane przez Państwo do wypłaty własnej przyjęte pożyczki pierwszeństwa: Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z roku 1878 II emisyi

Wykaz

wylosowanych obligacyj przy 3 losowaniu w dniu 1 marca 1906 w ogólnej kwocie 94.000 K.

Według planu amortyzacyjnego przypadły do wylosowania seryami a mianowicie Nr. 712 do 946 . . . 235
Między temi okazały się jako jeszcze nieskonwertowane i w rachubę niewchodzące . . . 13
Do wypłaty zaś przeznaczone tylko następujące skonwertowane . . 222
Obligacye à 400 K.

NUMERA								
712	737	765	791	819	845	870	899	924
713	738	766	792	820	846	871	900	925
714	739	767	793	821	847	872	901	926
715	740	768	794	822	848	873	902	927
716	741	769	795	824	849	874	903	928
717	742	770	796	825	850	875	904	929
718	743	771	797	826	851	876	905	930
719	744	772	798	827	852	877	906	931
720	745	773	799	828	853	878	907	932
721	746	775	800	829	854	879	908	933
722	747	776	801	830	855	880	909	934
723	748	777	802	831	856	881	910	935
724	749	778	804	832	857	882	911	936
725	750	779	805	833	858	883	912	937
726	751	780	806	834	859	884	913	938
727	752	781	807	935	860	885	914	939
728	753	782	808	836	861	886	915	940
729	754	783	809	837	862	887	916	941
730	755	784	812	838	863	888	917	943
731	759	785	813	839	864	889	918	944
732	760	786	814	840	865	890	919	945
733	761	787	815	841	866	891	920	946
734	762	788	816	842	867	893	921	
735	763	789	817	843	868	897	922	
736	764	790	818	844	869	898	923	

Wypłata wyżej poszczególnionych wylosowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi od 1 września 1906 bez potrąceń w pełnej wartości nominalnej bez potrąceń w c. k. Kasie długu państwa, a nadto w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Wykaz zaległości

Z dawnych losowań zalegają jeszcze niezrealizowane zapisy długu a mianowicie:

Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania	Nr.	losowania
2257	2	3222	1	3257	1	3278	1	3341	1
2264	2	3227	1						

Wypłata wyżej poszczególnionych niezrealizowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi w c. k. głównej Kasie kolei państwowych we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Nr. 3. Rok 1906.

$3\frac{1}{2}\%$ przez Państwo do wypłaty własnej przyjęte pożyczki pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z lipca do 3 kwietnia 9.300,000 K.

Wykaz

wylosowanych obligacyj w 3 losowaniu w dniu 1 marca 1906 w ogólnej kwocie 50.600 K

Wysolowane numera						
3 sztuk po 5000 K.	89 sztuk po 400 K.					
117	14601	14616	14631	14646	14661	14676
306	14602	14617	14632	14647	14662	14677
314	14603	14618	14633	14648	14663	14678
	14604	14619	14634	14649	14664	14679
	14605	14620	14635	14650	14665	14680
	14606	14621	14636	14651	14666	14681
	14607	14622	14637	14652	14667	14682
	14608	14623	14638	14653	14668	14683
	14609	14624	14639	14654	14669	14684
	14610	14625	14640	14655	14670	14685
	14611	14626	14641	14656	14671	14686
	14612	14627	14642	14657	14672	14687
	14613	14628	14643	14658	14673	14688
	14614	14629	14644	14659	14674	14689
	14615	14630	14645	14660	14675	

Wypłata wyżej poszczególnionych wylosowanych zapisów długu pierwszeństwa nastąpi od 1 września 1906 bez potrąceń w pełnej wartości w c. k. kasie długu państwa w Wiedniu.

L. 29.881.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 marca 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Rohatyn	Demianów ob. dw. (2 zagr.);
Wąglik	Bohorodczany Borszczów Stanisławów	Łysiec (1 zagr.); Strzałkowce (1 zagr); Wiktorów ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Stryj Turka Żółkiew	Libochora (1 zagr.); Jasienica zamkowa (1 zagr.), Turka (1 zagr.); Mohylany ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Dąbrowa Drohobycz Kołomyja Sambor Tarnopol	Żelazówka (2 zagr.); Rychcice (1 zagr.); Turka ob. dw. (1 zagr.); Dublany (1 zagr.); Tarnopol (2 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów Jaworów Kosów Rudki Sambor Stary Sambor	Kozaczyzna (1 zagr.); Szczepłoty (4 zagr.); Hwizd ad Chomczyn (1 zagr.); Szołomienice (6 zagr.); Wykoty (8 zagr.); Towarnia (1 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany Borszczów Czortków Husiatyn Kałusz Nadwórna Pilzno Stanisławów Stryj Tłumacz Trembowla	Rosulna (1 zagr.); Kapuścińce (2 zagr.); Dawidkowce gm. i ob. dw. (4 zagr.); Husiatyn (2 zagr.), Kopyczyńce (1 zagr.), Myszkowce (1 zagr.), Sidorów (1 zagr.); Przewoziec (1 zagr.); Łanczyn (1 zagr.); Januszkowice (1 zagr.); Knihynin wieś (1 zagr.), Krechowce (1 zagr.), Tyśmieniczany (2 zagr); Daszawa (1 zagr.), Stryj (1 zagr.); Krasiłówka (1 zagr.), Krzywotuły nowe (4 zagr.), Budzanów (1 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów Kałusz Rudki Stanisławów Tłumacz	Łanowce (1 zagr.); Wistowa; Czajkowice (1 zagr.); Międzyhorce (1 zagr.), Stanisławów (4 zagr); Lackie szlacheckie, Olesza (1 zagr.):

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 10. marca 1906.

L. cz. Cg. IX. 51/6 (1) (1900)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Orzechowskiej, wniósł Walenty Okarmus przez adwokata dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie skargę o własność parcel. Pierwsza audyencya odbędzie się 14 marca 1906, godzina 9 rano sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Bardel w Krakowie będzie ją zastępował dopokąd w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, 28 lutego 1906.

L. cz. C. II 94 6 (1) (1877)

Przeciw Wojciechowi Bijosiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Jakóba Wcisłę pozew o 466 kor. 22 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 28 marca 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Bijosia ustanawia się pana adw. dr. Herzhafta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Bijosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 1 marca 1906.

L. cz. C. III. 36/6 (1) (1916)

Przeciw Antoniemu Swięchowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Mikołaja Swięcha z Brzezin pozew o zeznanie kwitu ekstabulacyjnego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 marca 1906 na godzinę 10 min. 15 przed południem, biuro Nr. 39.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Swięcha w Brzezinach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. C. 30/6 (4) (1850)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Wiktoryi Żółtek i Janowi Żółtkowi wniesiony został pozew do c. k. sadu powiatowego w Krościenku przez p. Michała Bakę z Maniow pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 221 lk. 221 w Maniowach zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 marca 1906 godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy Wiktoryi Żółtek i Jana Żółtka, ustanawia się pana Jana Gaździaka, radnego w Maniowach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 1 marca 1906.

L. Dzien. hip. 147/6 (1909)

C. k. Sąd powiatowy w Samborze oddział VIII. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Selmana vel Salamona Hirscha i Szewy z Begleiterów Hirsch, właścicieli realności, objętej whl. 310 ks. gr. Waniowice, zarządza się odnośnie do zaintabulowanych w stanie biernym powyższej realności. jako na karcie ubocznej ciężarów, a mianowicie wedle karty C. poz. 1) 2) i 3) prawa zastawu dla sumy 2000 złr. pol. na rzecz Ignacego Zbijewskiego wedle poz. b) zaprenotowanego na rzecz Barbary z Sozańskich Grabowskiej prawa zastawu dla sum 833 złr. pol 10 gr., 2397 złr. 24 gr., 900 złr. pol., c) wedle poz. 5) zanotowanego na rzecz tejże Barbary z Sozańskich Grabowskiej wytoczenie pozwu przeciw Antoniemu Sozańskiemu o zapłatę 2949 złr. 10 kr. i 3960 zł. pol., d) wedle poz. 6) wpisanego na rzecz Teresy z Siemaszkow Sozańskiej prawa zastawu dla sumy 2000 złr. pl. i 2000 złr. pol, a wreszcie e) wedle poz. 7) wpisanej jako kaucya dla dochodu rocznego z masy mał. Michała Kochawskiego kwoty 281 złr. pol. postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się tych wszystkich, którzyby do wyż poszczególnionych wierzytelności rościli sobie jakiekolwiek pretensye, ażeby takowe najdalej do dnia 1 marca 1907 w tutejszym sądzie zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu zostanie na wniosek proszących dozwoloną amortyzacya zupełne wykreślenie tychże ciężarów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Sambor, dnia 16 stycznia 1906.

L. cz. C. II. 85/6 (1) (1908 1—3)

Przeciw Łukaszowi Cebuli ze Świlczy którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Franciszka Misia pozew o 1 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 28 marca 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Łukasza Cebuli ustanawia się pana Józefa Kokoszkę w Świlczy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dópóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 26 lutego 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 11/6 (3) (1793 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Izraela Bałabana z dnia 7 lutego 1906 wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy, rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 16958, na kwotę 30 koron 81 h. i na rzecz „Stowarzyszenia Sichron Huruf Meschilem Sische“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu sześciu miesięcy, gdyż w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie rzeczonego czasokresu, takowa na ponowne żądanie proszącej za nieważną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 22 lutego 1906.

L. cz. T V 1/6 (1) (1749 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie a to:

a) Nr. 10.730 z dnia 13 września 1903 na imię Gitli Lieber wystawionej a na kwotę 1040 koron 23 hal. opiewającej,

b) Nr. 10.4?2 z dnia 21 marca 1903 na imię Reizli Berger wystawionej a na kwotę 1027 koron opiewającej, aby te książeczki w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowych wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymienione książeczki wkładkowe na ponowne żądanie podających za nieważne i mocy prawnej pozbawione uznane będą.

Rzeszów, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. T. 9/5 (3) (1790 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Bachledy Szeligą zwanego wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, podpisanego przez Józefa Bachledę Szeligą zwanego jako akceptanta przez Stanisława Sieczkę jako wystawcę pierwszego żyranta, zaś przez Jana Gronikowskiego jako drugiego żyranta a przez Wojciecha Roja jako trzeciego żyranta.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia pierwszego po ogłoszeniu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1905.

L. cz. T. 14/5 (2) (1746 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego ktoby o śmierci i dniu śmierci Łesia Swyszczuka rolnika z Krasnostawiec, który na tyfus w szpitalu pow. we Winnipeg w Kanadzie dnia 12 stycznia 1904 umrzeć miał, miał wiadomość by takową tut. sądowi lub kuratorowi nazwanego Antoniemu Mełnyczukowi z Krasnostawiec do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tem pewniej udzielił, ileże po upływie tego terminu powyższy dzień za dzień śmierci nazwanego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 29 stycznia 1906.

Spadki.

L. cz. A I 359 5 (6) (1766 3—3)

W dniu 17 października 1905 r. w Wielogłowach umarł Faustyn Bieniek z pozostawieniem kodycylu.

Ponieważ powołany z ustawy do spadku po Faustynie Bienku syn tegoż Franciszek Bieniek nie jest z miejsca pobytu wiadomym; przeto wzywa się tegoż ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego w tutejszym sądzie się zgłosił, oświadczenie się dziedzicem wniósł lub pełnomocnika sobie ustanowił w przeciwnym razie spadek ten z kuratorem Franciszkiem Sypkiem dla niego ustanowionym pertraktowanem będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. A. 71/3 (16) (1772 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku Oddział III ogłasza, że dnia 23 stycznia 1903 w Banuninie zmarła Teodozya Łucyszyn pozostawiając dwóch spadkobierców Onufrego i Klemensa Łucyszynów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Onufrego Łucyszyna nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadozony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z jego kuratorem Konradem Romanowem z Banunina ustanowionym dla nieobecnego Onufrego Łucyszyna.

Busk, dnia 19 grudnia 1905.

L. cz. A. 418/5 (4) (1866 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia 1905 w Turzy wielkiej zmarł Mechel Glas bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku. przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Hausman adwokat w Dolinie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Dolina, dnia 20 grudnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Filtry znakomite do wody

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

Rządcę dóbr

dłuższe lata zarządzającego moim majątkiem, obecnie poszukującego posady, sumiennie i szczerze polecam Hr. Grocholski. Lwów, biuro Plohna.

Karol Domiczek

Lwów, Sykstuska 23,

Sprzedaje **ROWERY** niezrównanej jakości marki **„Orzeł“ i „Jana“** Pucha w Grazu, oraz motory dwukołowe i wozy motorowe tej ostatniej firmy po bardzo przystępnych cenach.

Specyalny dział dla naprawy, emaliowania i niklowania Rowerów.

Krasomówstwo

Mieczysława Rościszewskiego: „Krasomówstwo“. Sztuka zabierania głosu w różnych okazyach życia codziennego (Zasady prowadzenia rozmów potocznych, retoryki wyższej i poprawnej korespondencyi). Cena koron 2·40. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy **Stanisława Köhlera** Księgarza we Lwowie franko za nadesłaniem przekazem koron 2·85.

5 kor. i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska.

Praga, Petrské nám. 7 — 276.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1906

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 5 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis

Niebywała we Lwowie okazya!

Spółka tapicerów zwija swój nowo założony sklep i sprzedaje wszystkie towary **za bezcen.**
Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, stór, tapet itd.
Ogromny zapas materyj meblowych, kołder, materacy włosiennych i sprężynowych.
Meble stylowe salonowe; jadalnie, sypialnie. Łóżka żelazne.
Wszystkie nasze towary są w najnowszych wzorach i zupełnie świeże, z pierwszorzędnych fabryk.

Spółka tapicerów lwowskich

Jagiellońska l. 3.

ZA DYREKCYĘ: Józef Schuster, Kazimierz Toczyski.

I. konces. Zakład instalacyjny

SCHLACHTER i PREIS

Lwów, Pasaż Hausmana.

Filia: Drohobycz.



wykonywa

Urządzenia GAZOWE, WODOCIĄGI, KLOZETY, ŁAZIENKI, UMYWALNIE według najnowszych wymagań.

Wszelkie reparacye uskutecznia się **tanio i szybko.**

Kosztorysy bezpłatnie.

Telefon 578.

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie
fabryki kamienia sztucznego i dachówek

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

we Lwowie

zostało z dnia 17 marca na dzień 28 marca 1906 o godz. 5-tej po południu odroczone

z tym samym porządkiem dziennym.

Dyrekcya.

L. 1816/06 I. (1887)

Dzierżawa folwarku.

Dnia 19 kwietnia 1906 o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w biurze I. Departamentu Magistratu we Lwowie pisemna licytacya ofertowa na dzierżawę folwarku »Białohorszcza« pod Lwowem w obszarze około 210 morgów.

Okres dzierżawny 12 lat począwszy od 23 czerwca 1907.

Wadyum wynosi 10% ofiarowanego czynszu

Warunki dzierżawy można przejrzeć w I. biurze Magistratu w godzinach przed południowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, 6 marca 1906.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Pasaż Mikolascha.

TEATR EDISON

Obrazów kinematograficznych towarzystwa Pathé Frères w Paryżu. Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury, sportu, widowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskonałości techniki!

W soboty i niedziele **2** przedstawienia.

Początek o godz. 8 wieczór i o 4 po poł.

Bilety wcześniej w biurze Plohna.

Krasiczyński browar akcyjny.

Ogłoszenie.

Ogólne Zgromadzenie

„Krasiczyńskiego browaru akcyjnego“ odbędzie się w Krasiczynie 26 marca 1906 o godzinie 3 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, sprawozdanie zamknięcia rachunkowego i bilansu.
2. Wnioski o rozdział zysku za rok 1904/5.
3. Udzielenie absolutoryum Radzie zawiadowczej.
4. Wybór komitetu rewizyjnego § 22.
5. Wnioski.

Krasiczyn, 10 marca 1906.

Władysław Ks. Sapieha. **Paweł Ks. Sapieha.**

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.